

Tygodnik Lokalny
11 – 17 LUTEGO 2026 R.
nr 6/1789 rok XXXIV
cena 3,00 zł w tym 5% VAT
nr indeksu 355089 • http://www.ct.jaworzno.pl
Tytuł pojawił się w roku 1798

ABY NASZE MIASTO BYŁO LEPSZE
Co TYDZIEŃ

Nowy maszt telefonii komórkowej



W centrum Jaworzna przy ulicy Krakowskiej stanął nowy maszt telefonii komórkowej. Stacja bazowa zastąpi zlikwidowaną wcześniej konstrukcję na budynku PKM Jaworzno. Nowy maszt ma rozwiązać zgłaszane od tygodni problemy z zasięgiem telefonii komórkowej i internetem w centrum miasta.

cd. na str. 3

Będzie ciepło

Tauron Wytwarzanie oraz Spółka Ciepłowniczo-Energetyczna Jaworzno III podpisały długoletnią umowę, która zapewni stabilne dostawy ciepła z powstającej, zaawansowanej instalacji na terenie Jaworzna. Porozumienie stanowi istotny krok w kierunku wzmocnienia bezpieczeństwa cieplnego miasta oraz dalszego rozwoju i modernizacji lokalnej infrastruktury energetycznej – informuje Tauron.



Tauron i SCE Jaworzno III podpisują wieloletnią umowę na dostawy (fot. Tauron)

Umowa została zawarta na czas nieokreślony. Jej zapisy przewidują brak możliwości wypowiedzenia w ciągu pierwszych pełnych dziesięciu lat obowiązywania.

– Podpisana umowa na dostawę ciepła daje społeczności gwarancję stabilnych, długoterminowych i przewidywalnych dostaw ciepła, a nam umożliwia rozwój infrastruktury zgodnie z najwyższymi standardami – podkreśla Paweł Micuła, prezes zarządu Taurona Wytwarzanie.

Nowe źródło ciepła powstanie w oparciu o nowoczesne technologie. Zostaną tam zastosowane silniki gazowe pracujące w kogeneracji, kotły elektrodowe używane w okresach większej generacji energii odnawialnej, akumulator ciepła do magazynowania energii oraz kotły gazowo-olejowe zapewniające niezawodność pracy systemu. Jednostka dostarczy również parę technologiczną dla bloku energetycznego 910 MW.

Realizacja inwestycji ma przełożyć się na ochronę środowiska, a także, jak zapewnia firma, zwiększy komfort mieszkańców Jaworzna. Zastosowane rozwiązania mają ograniczyć emisję zanieczyszczeń, poprawić jakość powietrza oraz zapewnić bezpieczeństwo dostaw. Również podczas okresów największego zapotrzebowania na ciepło.

– Partnerstwo naszych spółek to przykład skutecznej współpracy na rzecz mieszkańców. Tworzymy rozwiązanie, które zwiększy komfort życia jaworznian i jednocześnie wzmocni transformację energetyczną całego regionu – zaznacza Jerzy Biegun, prezes zarządu Spółki Ciepłowniczo-Energetycznej Jaworzno III.

Inwestycja staje się ważnym elementem sprawiedliwej transformacji energetycznej w Jaworznie i w regionie. **(iw)**

18 143,56 zł brutto miesięcznie dla prezesa zarządu JTBS-u

Kilka dni temu w Biuletynie Informacji Publicznej jaworznickiego Urzędu Miejskiego pojawiły się dokumenty dotyczące zasad kształtowania wynagrodzeń członków rad nadzorczych i zarządów spółek miejskich lub takich z udziałem gminy. Krótko mówiąc, chodzi o to, ile może zarobić prezes i jego zastępca w takiej spółce oraz członkowie rady nadzorczej.



Wysłaliśmy pytania do JTBS-u, Wodociągów, PKM-u oraz ZLO, aby przygotowali informację na temat wysokości wynagrodzeń w spółkach. Dziś piszemy o wynagrodzeniu zarządu i rady nadzorczej w spółce Jaworznickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

O zwiększenie wynagrodzeń dla prezesów spółek komunalnych i dyrektorów szpitali zaapelowali samorządowcy podczas posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. – Mamy gigantyczny problem ze znalezieniem osób, które będą kierowały tymi spółkami – powiedział sekretarz strony samorządowej Marek Wójcik – można było przeczytać we wrześniu na portalu „Serwis samorządowy PAP”.

cd. na str. 2

ISSN 1232-2008
06
9 771232 200001

Rozpoczęła się budowa ronda w Byczynie

Rozpoczęła się przebudowa głównego skrzyżowania w Byczynie. Na skrzyżowaniu ulicy Krakowskiej, Abstorskich oraz Gwardzistów powstanie rondo. W ostatnich dniach inwestycja ta ruszyła.



Trwają prace przy przebudowie starego śladu DK 79 w Jaworznie, a teraz przyszedł czas na główne skrzyżowanie w Byczynie. Trwa skuwanie starego asfaltu oraz prace przy kanalizacji. Za wykonanie inwestycji odpowiada firma Eurovia.

W związku z prowadzonymi pracami w organizacji ruchu wprowadzono zmiany. Blisko robót pojawiło się zwężenie pasa w kierunku Jeziorek. Już wcześniej zmieniono także pierwszeństwo na tym skrzyżowaniu. Główna droga biegnie teraz ulicami Abstorskich i Gwardzistów, natomiast kierowcy jadący ulicą Krakowską mają obowiązek zatrzymać się przed znakiem STOP.

Przebudowa starodroża w Byczynie wraz z budową ronda realizowana jest w ramach zadania pod nazwą „Budowa ronda z ul. Olszewskiego, zjazdy z estakady na DK 79 w Byczynie – poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach i zjazdach na DK 79 w Jaworznie”. W październiku rozpoczęła przebudowa ulicy Krakowskiej, a teraz rozpoczął się kolejny etap.

Projekt obejmuje nie tylko samo rondo. Przebudowane zostaną chodniki i jezdnia. Zaplanowano także budowę nowych peronów autobusowych oraz parkingu dla samochodów osobowych.

Inwestycja realizowana jest z rządowym wsparciem. W sierpniu urząd informował, że zadanie otrzyma dofinansowanie z rezerwy subwencji ogólnej. Całkowity koszt przebudowy to 15,7 mln zł, z czego ponad 7,5 mln zł stanowi rządowa dotacja.

Weronika Palka

eprasa.pl 7b3225264b

ok. **1400** pasażerów dziennie korzysta ze stacji Jaworzno Szczakowa

Dworzec modułowy na stacji PKP

Pasażerowie marzną, a rozwiązanie jest? Czytelnik proponuje „dworzec modułowy" dla Szczakowej. Temat wraca każdej zimy jak bumerang. Gdy tylko temperatury spadają poniżej zera, na peronach w Szczakowej znów pojawia się ten sam problem – brak czynnej poczekalni. Budynek dworca stoi tuż obok, ale od lat jest zamknięty i czeka na remont. Pasażerowie, w tym osoby starsze, studenci i osoby dojeżdżające do pracy, zmuszeni są czekać na pociągi na otwartych peronach – często przy opóźnieniach. Do redakcji jaw.pl napisał w tej sprawie pan Maciej, który proponuje konkretne rozwiązanie.



List:

Ze stacji Jaworzno Szczakowa dziennnie według UTK korzysta 1400 osób.

Niestety nie ma tam poczekalni, a stacja jest węzłem przesiadkowym. Ostatnie mrozy pokazały, że jest tam potrzebna poczekalnia. Nawet TVP Katowice w likwidacji zrobili o tym materiał. Dlatego też wnioskuję, aby natychmiast postawić tam dworzec modułowy, co już PKP robiło w innych miejscach. Na remont obecnego dworca nie można liczyć, ale dworzec modułowy może powstać w miesiąc.

Tanio, a w razie remontu obecnego budynku dworca (na co się nie zanosi) można dworzec modułowy przenieść w inne miejsce – pisze czytelnik.

Z danych Urzędu Transportu Kolejowego wynika, że ze stacji Jaworzno Szczakowa codziennie korzysta około 1400 pasażerów. To ważny punkt przesiadkowy; zarówno dla mieszkańców Jaworzna, jak i osób dojeżdżających do Krakowa czy Katowic.

Problem polega na tym, że budynek dworca, należący do Polskich Kolei Państwowych, od wielu lat nie jest użytkowany. W środku nie działa ani poczekalnia, ani kasa biletowa, ani nawet automat z biletami. Zimą oznacza to jedno – marznięcie na peronie.

Sprawa była już poruszana medialnie, m.in. przez TVP Katowice. Mimo to sytuacja pasażerów nie uległa zmianie.

Modernizacji nie będzie. A co dalej?

Pod koniec września 2025 roku PKP ogłosiło listę obiektów zakwalifikowanych do programu Dworce przyjazne pasażerom. Szczakowa nie znalazła się wśród nich. Jak informowano wcześniej, spółka prowadziła rozmowy z Urzędem Miejskim w Jaworznie w sprawie ewentualnego przejęcia budynku przez miasto. Ostatecznie gmina odstąpiła od tego pomysłu, wskazując na brak wystarczającego wsparcia finansowego oraz brak zgody PKP na przeprowadzenie ekspertyzy technicznej. W praktyce oznacza to pat. PKP nie remontuje, miasto nie przejmuje, a pasażerowie czekają.

Dworzec modułowy jako szybkie rozwiązanie?

Propozycja pana Macieja dotyczy tzw. dworca modułowego – lekkiej, prefabrykowanej konstrukcji, którą można postawić w krótkim czasie. Takie rozwiązania były już stosowane w innych miastach w Polsce jako tymczasowe obiekty zastępcze na czas remontów.

Ich zaletą jest krótki czas realizacji, nawet około miesiąca, relatywnie niski koszt oraz możliwość późniejszego przeniesienia w inne miejsce. W praktyce oznaczałoby to stworzenie ogrzewanej poczekalni z podstawowym zapleczem dla podróżnych bez konieczności czekania na wieloletni proces inwestycyjny.

Czy takie rozwiązanie jest realne w Szczakowej? To zależy od decyzji właściciela obiektu i woli współpracy z samorządem.

Jedno jest pewne dla – około 1400 osób dziennie problem nie jest teoretyczny. Zimą to kwestia komfortu, ale też zdrowia i zwykłej godności podróżowania.

(iw)

Blog: **Czy Mao ma rację!?***

Dobra komunikacja pomiędzy magistratem a mieszkańcami to podstawa harmonijnego funkcjonowania miasta. Niby banał, ale jeśli zawiedzie, to potrafi wywrócić poniedziałkowy poranek do góry nogami. O tym, jak ważny jest dobry kontakt z mieszkańcami, przekonały się ostatnio miejskie służby. Choć – umówmy się – przekaz w wydaniu naszej jaworznickiej władzy bardziej przypomina starannie wypolerowaną witrynę z napisem: „jesteśmy nieomylni, innowacyjni i zawsze o krok przed wszystkimi", niż rzetelne informowanie o tym, co tak naprawdę dzieje się w mieście.

Przykład? Proszę bardzo. W jaworznickim Biuletynie Informacji Publicznej pojawiło się obwieszczenie o budowie składowiska odpadów przy ul. Młynarskiej. Brzmi groźnie? No właśnie. Tytuł zrobił swoje. Tymczasem w rzeczywistości chodzi o techniczne rozszerzenie działalności firmy, która już tam funkcjonuje – zwiększenie możliwości przetwarzania odpadów PET. Rzecz ekologiczna, administracyjna, formalna. Do tej pory nikomu nie przeszkadzała i raczej nie zapowiada się, by miała zacząć. No, ale słowo „składowisko" działa na wyobraźnię niczym płachta na byka.

Po publikacji informacji na portalu jaw.pl rozdzwoniły się telefony, ruszyła lawina komentarzy, rozgorzały dyskusje: „To spalarnia?", „Coś przed nami ukrywają?", „Znowu coś po cichu?". Poniedziałek zyskał dynamikę, jakiej nie powstydziłby się black friday.

Do wieczora radni nagrywali filmiki z wyjaśnieniami, urzędnicy prostowali przekaz, a nawet Paweł Bednarek poczuł potrzebę zabrania głosu w mediach społecznościowych. Swoją drogą wciąż trudno połapać się, kiedy występuje jako przedstawiciel gminy, a kiedy jako osoba prywatna – ale zostawmy ten wątek, bo to temat na osobny felieton.

Cała sytuacja pokazuje jedno: wyobraźnia komunikacyjna naszych decydentów kończy się tam, gdzie zaczyna się potencjalna kontrowersja. Zamiast uprzedzić fakty, wykorzystać własne kanały i spokojnie wyjaśnić temat zawczasu, czekają, aż wybuchnie dyskusja, a potem narzekają, że „ludzie nie czytają" i „ludzie nie rozumieją".

Tyle że ludzie bardzo dobrze rozumieją. Reagują na to, co słyszą. A jeśli słyszą tylko hasło „składowisko odpadów", bez kontekstu, to trudno się dziwić, że zapala się czerwona lampka.

I tu dochodzimy do sedna problemu. Gdy miejskie publikatory są tak mocno splecione z władzą, trudno oczekiwać, że staną po stronie mieszkańców. Z natury rzeczy będą raczej bronić polityków niż zadawać niewygodne pytania. A wtedy komunikacja przestaje być dialogiem, a staje się jednostronnym komunikatem.

I na koniec mała dygresja. Gołoledź można obrócić w żart. No, ale gdy się nie da dojechać do szkoły czy szpitala, bo elektryczne autobusy znów mają problem z podjazdem pod górkę przy pierwszym lepszym opadzie – to już przestaje być zabawne. Tyle że o tym mówi się znacznie ciszej.

Dla nas to nawet wygodne. Zawsze będzie co opisywać, co prostować, co tłumaczyć. Problem w tym, że jeśli kiedyś zabraknie sił, zostanie już tylko jeden, słuszny przekaz. A wtedy – niezależnie od tego, kto akurat będzie u władzy – trzeba będzie oddać mu należny hołd. I wtedy komunikacja naprawdę będzie „podstawą", tyle że bezwzględnego posłuszeństwa wobec jaworznickiej władzy.

Franciszek Matysik

* Mao Zedong (chiński rewolucjonista, teoretyk komunizmu i założyciel Chińskiej Republiki Ludowej, którą rządził dyktatorsko od 1949 roku aż do śmierci w 1976 roku) twierdził, że jednym z filarów rządów jest kontrola informacji, czyli propaganda.

Dokończenie ze str. 1

18 143,56 zł brutto miesięcznie dla prezesa zarządu JTBS-u

Zasady te same

Na wynagrodzenie całkowite składa się wynagrodzenie stałe (miesięczne) i zmienne, które może być wypłacone po roku i jest uzależnione od pewnych czynników. Janusz Łach, prezes spółki JTBS odpisał nam, że „zasady kształtowania wynagrodzeń reguluje Ustawa z dnia 9 czerwca 2016 r. o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami. Opublikowane uchwały zgromadzenia wspólników nie zmieniają obowiązujących od blisko 10 lat zasad wynagradzania w jaworznickim TBS sp. z o.o. sprowadzających się do ustalenia wysokości wynagrodzenia stałego w wysokości: czterokrotności podstawy wymiaru dla prezesa zarządu; 0,6 krotności podstawy wymiaru dla przewodniczącego rady nadzorczej oraz 0,5 krotności podstawy wymiaru dla członka rady nadzorczej".

Wypłata przed i po zmianach

Okazuje się, że „wskaźnik ustalony na 2017 rok, wynoszący 4403,78 zł nie zmieniał się do końca 2025 roku, a dopiero na rok 2026 wskaźnik został podwyższony do kwoty 4535,89 złotych".

Z informacji otrzymanych ze spółki wynika, że wysokość wynagrodzenia zasadniczego od 2017 do końca 2025 roku była stała i wynosiła odpowiednio: 17615,12 zł brutto miesięcznie dla prezesa zarządu; 2642,27 zł brutto miesięcznie dla przewodniczącego rady nadzorczej oraz 2201,89 zł brutto dla członka rady nadzorczej.

Oznacza to, że za ubiegły rok gwarantowane, stałe wynagrodzenie Janusza Łacha, wyniosło niewiele ponad 211,3 tysięcy złotych brutto.

Od 2026 roku miesięczna wysokość zasadniczego wynagrodzenia stałego, po dziewięciu latach, podniesiona została o 3 procent, do kwoty: 18 143,56 zł brutto dla prezesa zarządu, 2721,53 zł brutto dla przewodniczącego rady nadzorczej oraz 2267,95 zł brutto dla członka rady nadzorczej. Oczywiście w wymiarze miesięcznym.

Dla porównania podajemy, że podstawowe wynagrodzenie miesięczne brutto dla pracowników zatrudnionych w zwykłych, a nie miejskich spółkach, za 2025 rok wynosiło 4666 złotych.

Wynagrodzenie zmienne – duży przeskok w ostatnich latach

Wynagrodzenie zasadnicze to nie wszystko. Jest jeszcze wynagrodzenie zmienne, które wcale nie jest małe. Jak czytamy w otrzymanym dokumencie, „jest uzależnione od poziomu realizacji celów zarządczych i nie może przekroczyć 50 proc. wynagrodzenia stałego w poprzednim roku obrotowym, dla którego dokonywane jest obliczenie wysokości przysługującego wynagrodzenia zmiennego". To swoistego rodzaju premia, którą przyznaje się za wyniki pracy. Jakie cele miał spełnić zarząd, by je otrzymać?

Tych celów nie poznamy, ponieważ ten fragment dokumentu został zasłonięty. – Cele zostały zasłonięte. Podstawa prawna to art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2016 r. o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami. Informuję, że zgodnie z zapisami wymienionej ustawy z informacji publicznej wyłącza się informację dotyczącą celów zarządczych, wagi tych celów, a także kryteriów ich realizacji i rozliczania – odpowiada Janusz Łach.

Ile zatem wynosiło wynagrodzenie zmienne dla prezesa w tej spółce? Było to odpowiednio: 45 905,71 zł brutto za 2024 rok; 29 593,40 zł brutto za 2023 rok oraz 21 138,14 zł brutto za 2021 rok.

Zarząd spółki jest jednoosobowy. Prezesem jest Janusz Łach. W radzie nadzorczej JTBS zasiadają: Wojciech Przepadło, Jacek Nowak, Przemysław Wieczorkiewicz oraz Grzegorz Radko – dane pochodzące strony spółki.

Jak te dane mają się do pensji w pozostałych spółkach? Czekamy na odpowiedzi na zadane pytania.

Maszt zniknął z PKM-u Jaworzno

Maszt telefonii komórkowej zlokalizowany na terenie PKM Jaworzno przy ul. Krakowskiej został zlikwidowany. Decyzja ta wywołała falę pytań, szczególnie wśród mieszkańców centrum miasta, Skałki i Borów, którzy już wcześniej skarżyli się na słaby zasięg. Po demontażu urządzenia problemy z połączeniami – jak relacjonują – stały się jeszcze bardziej odczuwalne.

Sprawa została poruszona podczas sesji Rady Miasta przez radnego Przemysława Kawkę. W odpowiedzi przedstawiciel PKM, Adrian Słupski, wyjaśnił, że maszt kolidował z planami inwestycyjnymi spółki związanymi z rozwojem elektromobilności. Jak poinformował, większość terenu ma zostać zadaszona panelami fotowoltaicznymi, które będą produkować energię do zasilania autobusów elektrycznych. Według zapowiedzi ma to znacząco obniżyć koszty funkcjonowania komunikacji miejskiej.

Treść wypowiedzi spisana z nagrania sesji, bez autoryzacji:

Faktycznie, na terenie Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Jaworznie przez wiele lat funkcjonował maszt telefonii komórkowej. Znajdował się na naszym terenie, a jego właściciel dzierżawił od nas powierzchnię do użytkowania.

Nie jestem teraz w stanie podać dokładnych dat wypowiedzenia umowy, ale z całą pewnością nie były to działania realizowane z dnia na dzień. Właściciel masztu został o tym poinformowany z odpowiednim wyprzedzeniem. Sam demontaż również trwał dość długo, więc zarówno właściciel masztu, jak i dostawca usług internetu oraz telefonii komórkowej dla mieszkańców, mogli przygotować się na sytuację, w której maszt zostanie zlikwidowany.

cd. na str. 11

eprasa.pl 7b3225264b

kolejna sesja rady miasta odbędzie się 19 marca

„Będą zaglądać nam do okien”

Mieszkańcy domów prywatnych przy ulicy Grunwaldzkiej w Jaworznie boją się, że wbudowane w przyszłości bloki za ich domami, naruszą ich prywatność. Będą zbyt blisko, a mieszkańcy przyszłego osiedla będą dosłownie „zaglądać im do okien”. W urzędzie miejskim odbyło się spotkanie konsultacyjne w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Jan Kanty-Niedzielska.



Spotkanie w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Jan Kanty-Niedzieliska

Przedmiotem dyskusji, która odbyła się w czwartek, 5 lutego, było przekształcenie dwóch obszarów na terenie miasta pod zabudowę wielorodzinną wraz z usługami. Mowa dokładnie o dwóch terenach między Leopoldem a Kanty.

Pierwszy z nich dotyczy przekształcane obecnego terenu z firmami z branży transportowej, który znajduje się przy ulicy Cegielnianej pod zabudowę wielorodzinną. Jak poinformowali na spotkaniu przedstawiciele miasta, taki wniosek złożył właściciel tego terenu.

– Niespecjalnie chcemy dokonywać rewolucji w tym obszarze, dlatego że tam są już plany miejscowe, jednak ich zapisy są na chwilę obecną nieaktualne. Potrzebujemy je uaktualnić i dostosować do aktualnych potrzeb miasta. W pierwszej kolejności tereny, które były przeznaczone pod usługi centrotwórcze, chcemy zamienić na takie, w których dopuszczona jest również zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna – i to dotyczy obszaru Jana Kantego. Za to w obszarze Niedzieliska chcemy wprowadzić zabudowę mieszkaniową w formie, która da się zrealizować, dlatego że dzisiaj była ona wprawdzie dopuszczona, ale jako element dodatkowy. To była funkcja generalnie przemysłowo-usługowa. Ta funkcja zniknęła, bo zniknęła baza transportowa. W związku z tym jest gwałtowna potrzeba wprowadzania tam zabudowy mieszkaniowej i połączenia osiedla Niedzieliska z osiedlem Leopold, żeby stworzyć tę zabudowę mieszkaniową w pasie po północnej stronie ulicy Grunwaldzkiej – mówi Teobald Jałyński, architekt Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Drugi teren dotyczy terenu po przeciwnej stronie drogi – między stacją benzynową i sklepem spożywczym a usługami zlokalizowanymi na Kantym.

– Po przeciwnej stronie drogi funkcja zostanie handlowo-mieszkaniowa. To jest jednak teren pokopalniany. Nie jest łatwo dokonać takiej rewolucji w prosty sposób. Proszę pamiętać o tym, że plany na to, żeby również południową część ulicy Grunwaldzkiej przeznaczyć pod zabudowę mieszkaniową, mieliśmy od dawna, ale nie jesteśmy właścicielem tego terenu, bo to jest teren SRK – Spółki Restrukturyzacji Kopalń – co powoduje, że to ona podejmuje decyzje inwestycyjne, sprzedając ten grunt. My chcieliśmy – i to w tej chwili robimy tym planem – zabudowę mieszkaniową zbliżyć do osiedla Podłęże, a drugą część do osiedla przy Inwalidów Wojennych. Z tamtej strony mamy zaplanowaną w innym planie miejscowym również zabudowę mieszkaniową. To jest ten teren przybrikowany w tamtym miejscu. Środkowa część zostanie już chyba na zawsze terenem handlowym, takiego retail parku, jak Biedronka i te wszystkie funkcje po Majstrze, które tam się kształtują od wielu lat – dodaje Teobald Jałyński.

W spotkaniu uczestniczyli również mieszkańcy domów prywatnych zlokalizowanych zaraz przy ulicy Grunwaldzkiej, naprzeciwko stacji benzynowej. Ci przede wszystkim wyrazili swoje obawy dotyczącej planowanej zabudowy za swoimi nieruchomościami. Boją się, że wybudowane za nimi bloki naruszą ich prywatności, a mieszkańcy nowego osiedla będą dosłownie „zaglądać im do okien”.

Jest obawa, że takie wyższe budynki, kilkupiętrowe, stanowią jakby widok z góry na nasze życie prywatne, które toczy się wokół budynku naszych zabudowań, ale jak również naszego ogrodu – mówi pan Zenon, mieszkaniec.

Obecnie jednak ciężko jest przewidzieć, co dokładnie powstanie na tym terenie. Miasto na razie uchwala miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z którym, jeśli będzie już przyjęty, powstanie w przyszłości projekt nowego osiedla. Mieszkańcy więc jedynie mogą wnioskować o uwzględnienie w projekcie nieprzekraczalnej linii zabudowy, która odsunie przyszłe budownictwo wielorodzinne od ich domów.

Weronika Palka

Dawna szkoła znów na celowniku inwestora. Chce ją przekształcić w blok

Prywatny inwestor ponownie ubiega się o przebudowę dawnego budynku Szkoły Podstawowej nr 6 w Jaworznie. Stary i opuszczony obiekt chce zmienić w budynek mieszkalny wielorodzinny. Pomimo odmownej decyzji, którą otrzymał od miasta w roku ubiegłym, ponownie złożył wniosek o pozwolenie na jego przebudowę.



Budynek dawnej Szkoły Podstawowej nr 6 w Jaworznie

Chodzi dokładnie o nieruchomość przy ul. Grunwaldzkiej 182, której temat wraca co jakiś czas od kilku lat. Prywatny inwestor już wcześniej starał się nadać dawnej szkole nowe funkcje, a nawet próbował budynek sprzedać. Do transakcji jednak nie doszło, mimo że cena spadła.

Próba sprzedaży budynku

W 2021 roku budynek został wystawiony na sprzedaż za 2 650 000 złotych netto. Dwa lata później cena była już o 100 tysięcy złotych niższa. Wtedy ogłoszeniu o sprzedaży podkreślano, że nieruchomość posiada pozwolenie z 2021 roku na przebudowę oraz zmianę sposobu użytkowania na budynek mieszkalny wielorodzinny wraz z infrastrukturą techniczną. Projekt wtedy przewidywał utworzenie 24 mieszkań o łącznej powierzchni ponad 1110 m².

Prace na terenie obiektu i wnioski o przebudowę

Temat budynku powrócił ponownie w 2025 roku. W lutym na terenie obiektu rozpoczęły się prace budowlane, a teren został odgrodzony. W kwietniu tego samego roku inwestor złożył kolejny wniosek o pozwolenie na przebudowę, wprowadzając drobne modyfikacje. W porównaniu do projektu z 2021 roku zmniejszono kubaturę obiektu – z 7948 m3 do 7484 m3. Jednak wniosek ten, we wrześniu ubiegłego roku, otrzymał decyzję odmowną.

Inwestor jednak nie zrezygnował ze swoich z planów. 26 styczniu tego roku do Urzędu Miejskiego w Jaworznie trafił kolejny wniosek, który dotyczy tego samego zamierzenia budowlanego – przebudowa i zmiana sposobu użytkowania budynku szkoły na budynek mieszkalny wielorodzinny wraz z infrastrukturą techniczną, w tym instalacją gazową.

Kubatura obiektu pozostała taka sama jak w poprzednim wniosku, czyli 7485 m3. Decyzja jest jeszcze w trakcie rozpatrywania.

Weronika Palka

Dokończenie ze str. 1

Nowy maszt telefonii komórkowej

Nowa stacja telefonii komórkowej została ustawiona na prywatnej działce przy ulicy Krakowskiej, naprzeciwko Stadionu Miejskiego Victoria. Maszt należy do operatora siedzi komórkowej T-Mobile – potwierdził nam przedstawiciel firmy.

Z relacji okolicznych mieszkańców wynika, że prace rozpoczęły się już w połowie ubiegłego tygodnia. Obecnie konstrukcja stoi i jest widoczna z daleka. Wciąż jednak prowadzone są przy niej prace związane z przygotowaniem stacji do pełnego uruchomienia.

Problemy z zasięgiem w centrum Jaworzna

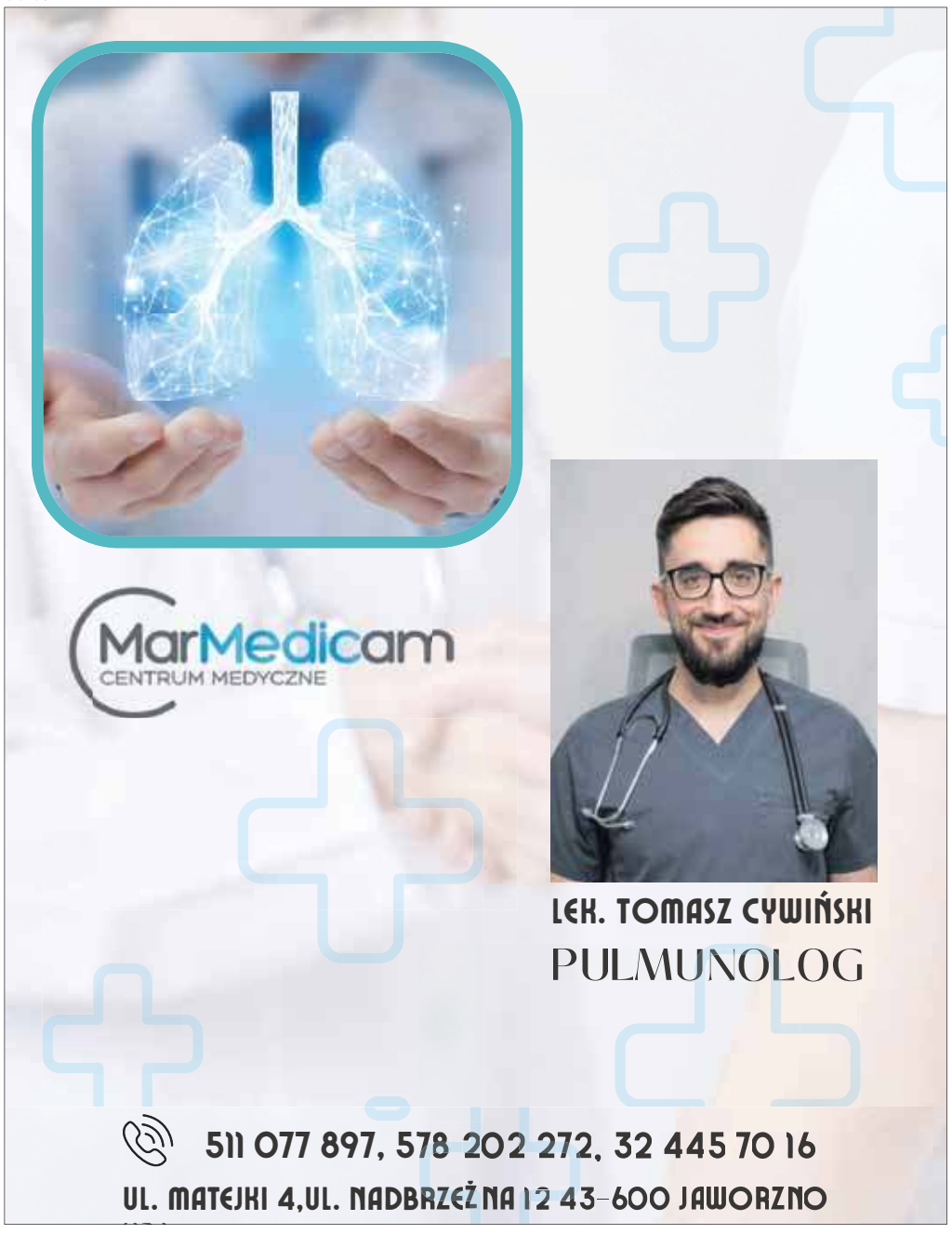
To potwierdzenie informacji, o których pisaliśmy na początku stycznia. Wówczas operatorzy sieci T-Mobile oraz Orange poinformowali nas, że trwają prace nad rozwiązaniem problemów z zasięgiem w centrum Jaworzna. T-Mobile informował, że przygotowują się do montażu nowej stacji bazowej.

Problemy z zasięgiem w centrum Jaworzna zaczęły się po demontażu masztu, który znajdował się na siedzibie PKM-u. Stacja należała do T-Mobile, ale współdzielona była także przez Orange. Została zlikwidowana 15 grudnia ubiegłego roku, po wypowiedzeniu umowy przez właściciela terenu.

Brak masztu szybko odczuli mieszkańcy. Przez ostatnie kilka tygodni zasięg w tej części miasta jest bardzo słaby lub całkowicie znika. Mieszkańcy narzekali na utrudnienia w wykonywaniu połączeń i korzystania z Internetu.

Weronika Palka

OGŁOSZENIE



eprasa.pl 7b3225264b

INFORMATOR

POLICJA

Komenda Miejska, ul. Narutowicza 1 ..... tel. 997, 47 85-25-255

STRAŻ POŻARNA

Komenda Miejska, ul. Krakowska 7..... tel. 998, 47 851-08-00

STRAŻ MIEJSKA

Straż Miejska – Plac Górników 5.....tel. 986, 32 618-16-18

POGOTOWIA

Numer alarmowy.....tel. 112
Pogotowie ratunkowe, ul. Chełmońskiego 28.....tel. 999
Pogotowie gazowe, Jaworzno, ul. Matejki 33 .....tel. 992
Pogotowie energetyczne, ul. Wojska Polskiego 2 .....tel. 991
Pogotowie wodociągowe, ul. Św. Wojciecha 34.....tel. 994
Pogotowie ciepłownicze, Al. Tysiąclecia 7 .....tel. 993
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego, ul. Krakowska 22.....tel. 32 61-81-890

URZĘDY

Urząd Miejski ul. Grunwaldzka 33 – centrala.....tel. 32 618-15-00
strona internetowa: .....www.jaworzno.pl
Miejski Rzecznik Konsumentów – Plac Górników 5.....tel. 32 61-81-777
Urząd Skarbowy, ul. Grunwaldzka 274..... tel. 32 616-54-94
Powiatowy Urząd Pracy Jaworzno, ul. Północna 9b .....tel. 32 618-19-00
Poczta Główna, ul. Pocztowa 9.....tel. 32 616-38-32
Prokuratura Rejonowa, ul. Inwalidów Wojennych 5.....tel. 32 615-57-01
Sąd Rejonowy, ul. Grunwaldzka 28.....tel. 32 758-62-00
Infolinia ZUS .....tel. 22 560 16 00

ZDROWIE

Szpital Miejski, ul. Chełmońskiego 28..... tel. 32 616-44-82, 32 317 45 11

MIEJSKIE INSTYTUCJE

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Rynek Główny 17.....tel. 32 751-91-92
Biblioteka Pedagogiczna .....tel. 32 616-26-95
Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5.....tel. 32 618-19-50
Miejskie Centrum Kultury i Sportu, ul. Grunwaldzka 80.....tel. 32 745-10-30
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS), ul. Północna 9b .....tel. 32 618-18-40

SPOŁECZNE INSTYTUCJE

Hospicjum, ul. Górniczej 30, od 8.00 do 16.00.....tel. 32 616 -74-44
Hospicjum 24h/dobę domowe.....tel. 601-51-91-02

SPOTKANIA AA

Obecnie wszystkie mitingi AA na terenie Jaworzna odbywają się na ul. Św. M. Kolbego 5 (salka przy kościele na Osiedlu Stałym) w każdy wtorek o godzinie 18.15, środę godz. 18.00 i sobotę godz. 17.00.

JAWORZNIANIE ODESZLI OD NAS

Śp. ZYBEK WŁADYSŁAW zmarł 08-02-2026. Żył lat 84.
Pogrzeb odbył się 11-02 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. KRAMARCZYK WŁADYSŁAWA zmarła 07-02-2026. Żyła lat 89.
Pogrzeb odbył się 11-02 na cmentarzu w Ciężkowicach.

Śp. WÓJCIK MARIUSZ zmarł 07-02-2026. Żył lat 50.
Pogrzeb odbył się 10-02 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. DAHM STANISŁAW zmarł 07-02-2026. Żył lat 80.
Pogrzeb odbył się 11-02 na cmentarzu Ciężkowicki.

Śp. SIEDLIŃSKA Z DOMU KOZIARZ JÓZEFA zmarła 07-02-2026. Żyła lat 79. Pogrzeb odbędzie się 12-02 na cmentarzu parafialnym Byczyna.

Śp. DUSZA RYSZARD zmarł 07-02-2026. Żył lat 87.
Pogrzeb odbędzie się 12-02 na cmentarzu parafialnym w Jeleniu.

Śp. MATUSIK JANINA zmarła 06-02-2026. Żyła lat 90.
Pogrzeb odbył się 09-02 na cmentarzu komunalnym Szczakowa.

Śp. OLEJ WŁADYSŁAW zmarł 05-02-2026. Żył lat 90.
Pogrzeb odbył się 07-02 na cmentarzu ciężkowickim.

Śp. STRUGAŁA Z DOMU GLIMOS JÓZEFA zmarła 05-02-2026. Żyła lat 72. Pogrzeb odbył się 07-02 na cmentarzu ciężkowickim.

Śp. WRÓBLEWSKA LILIANA zmarła 05-02-2026. Żyła lat 17.
Pogrzeb odbył się 11-02 na cmentarzu parafialnym na Osiedlu Stałym.

Śp. KĘPKA Z DOMU MICHALSKA DANUTA zmarła 05-02-2026. Żyła lat 77. Pogrzeb odbył się 09-02 na cmentarzu parafialnym Balin.

Śp. PIECZARA ROMAN zmarł 04-02-2026. Żył lat 88.
Pogrzeb odbył się 07-02 na cmentarzu pechnickim.

Śp. PALKA AURELIA zmarła 04-02-2026. Żyła lat 62.
Pogrzeb odbył się 07-02 na cmentarzu parafialnym w Jeleniu.

Śp. GUT Z DOMU GĘBKA STANISŁAWA zmarła 04-02-2026. Żyła lat 85.
Pogrzeb odbył się 07-02 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. ŚCIERA PIOTR zmarł 03-02-2026. Żył lat 58.
Pogrzeb odbył się 07-02 na cmentarzu Komunalnym Wilkoszyn.

Śp. PALUSZKIEWICZ JÓZEF zmarł 03-02-2026. Żył lat 78.
Pogrzeb odbył się 06-02 na cmentarzu parafialnym w Jeleniu.

Śp. BIZUB MARIANNA zmarła 02-02-2026. Żyła lat 84.
Pogrzeb odbył się 06-02 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. GUJA ZENOBIA zmarła 02-02-2026. Żyła lat 95.
Pogrzeb odbył się 05-02 na cmentarzu parafialnym Łubowiec.

Śp. GŁOWACZ ROMAN zmarł 02-02-2026. Żył lat 64.
Pogrzeb odbył się 06-02 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. ARBITAN HENRYKA zmarła 02-02-2026. Żyła lat 77.
Pogrzeb odbył się 05-02 na cmentarzu parafialnym na Osiedlu Stałym.

Poczta Polska w Jaworznie. Długie kolejki, godzina czekania i skargi mieszkańców

Godzina w kolejce, tłum w korytarzu i ludzie czekający przed budynkiem – tak według mieszkańców wygląda codzienność w placówce Poczta Polska Jaworzno 1. Do redakcji zgłosił się czytelnik, który mówi wprost: cierpliwość klientów się kończy.



Kolejka na schodach, petenci przed budynkiem

Z relacji wynika, że problem nie dotyczy pojedynczego dnia. W godzinach przedpołudniowych korytarz ma być wypełniony po brzegi, a część osób ustawia się na schodach.

Cztery okienka są dostępne, ale otwarte są tylko dwa, przez co kolejka stale rośnie. Ponad godzina czekania to już przesada. Ludzie stoją na zewnątrz, starsze osoby czekają w kolejce ponad pół godziny.

– Co to za system? – pyta rozmówca. – Rozumiem pracowników, którzy muszą obsługiwać petentów. Sam wiem, że nie mają nawet chwili przerwy. Kiedyś widziałem sytuację, gdy jedna z pań chciała wyjść do toalety, a petenci bezczelnie mówili w jej kierunku, że powinna mieć pampersa, bo oni tyle czekają. Każdy jest zdenerwowany. Z okienek słychać tylko stuk pieczątki.

Gdy byłem na miejscu, otwarte były dwa okienka. Staliśmy na schodach – taka była kolejka. Dobrze, że tego dnia nie było mrozu, choć i takie sytuacje się zdarzają. Około godziny 10:30 na zewnątrz czekało dziewięć osób, bo nie mieściły się już w środku.

– Ile razy tam jestem, notorycznie zdarza się taka duża kolejka. Może nie zawsze wychodzi na zewnątrz, ale ludzie stoją na korytarzu – mówi.

Mężczyzna postanowił zareagować i poszedł do pani naczelnik.

– Pani naczelnik powiedziała pracownicy, że za godzinę zostanie otwarte dodatkowe okienko. Poinformowała mnie też, że mogę złożyć skargę na piśmie. Skargi nie złożyłem.

Jak podkreśla, nie da się szybko załatwić sprawy, jeśli komuś się spieszy.

– Już wiem, że jeśli mam coś do załatwienia, muszę zarezerwować sobie co najmniej godzinę. Przecież teraz są e-doręczenia, więc poleconych powinno być mniej.

Zdaniem mieszkańców rozwiązaniem byłoby zatrudnienie większej liczby pracowników, szczególnie na początku miesiąca.

Stanowisko Poczty Polskiej

O komentarz poprosiliśmy operatora. W odpowiedzi Biuro Prasowe Poczta Polska poinformowało:

– Do tej pory nie wpływały formalne zgłoszenia dotyczące powtarzających się kolejek w tej placówce. Okresowe trudności mogą wynikać ze zwiększonego ruchu klientów, realizujących płatności, na przykład z tytułu podatków. Za niedogodności przepraszamy. Dokładamy wszelkich starań, aby rozładowywać spiętrzenia, których powodem – oprócz zwiększonego ruchu – bywają także absencje chorobowe.

Operator podkreśla, że placówka Poczta Polska Jaworzno 1 jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00-18:00 oraz w soboty w godzinach 9:00-12:00.

Obsługa klienta odbywa się na dwóch stale otwartych stanowiskach oraz trzecim, uruchamianym w okresach największego zapotrzebowania na usługi pocztowe.

Operator wskazuje na brak formalnych skarg oraz na czynniki okresowe. Mieszkańcy z kolei mówią o powtarzalności sytuacji.

Jakie są Wasze odczucia? Czy często zdarza się że trzeba długo czekać na poczcie?

(iw)

OGŁOSZENIE



173/p/15

OGŁOSZENIA

Zakład Pogrzebowy Misja
Jaworzno ul. Sławkowska 16a
tel. 32/ 616 22 68, 032/ 751 95 92
Czynne całą dobę, bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
„KORONA" Lelko Tomasz
Kaplica Pożegnalna Bezpłatna
43-600 Jaworzno ul. Królowej Jadwigi 2
tel/fax 32/ 616 35 98, 502 298 696
Całodobowy
32/D/11

Orfeusz Całodobowe Kompleksowe
Usługi Pogrzebowe 43-603 Jaworzno
ul. Partyzantów 11 (Osiedle Stałe)
telefony całodobowe
32/ 752 60 75, 616 85 67, 600 390 300
ul. Sławkowska 1a tel. 32 745 10 10, 503 516 885
33/D/11

Zakład Pogrzebowy Kalia
Jaworzno ul. Chełmońskiego 22
tel. 32/ 615 04 15
czynne całą dobę,
bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Biuro ogłoszeń przy ul. św. Barbary 7, tel. (32) 751 91 30, e-mail: biuro@ct.jaworzno.pl

Adres redakcji: „Co Tydzień",
43-600 Jaworzno, ul. św. Barbary 7,
Red. naczelny: tel. 32 751-91-30
Wydawca: „Wydawnictwo GM" sp. z o.o.
http://www.wydawnictwogm.jaworzno.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania w nich skrótów, nadawania własnych tytułów itp.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Franciszek Matysik (red. naczelny), Mirosława Matysik. **Współpracownicy:** Ryszard Czerwonka, Piotr Grzegorzek, Elżbieta Bigas, Weronika Palka, Barbara Sikora, Józef Matysik, Ryszard Karkosz, Jarosław Sawiak, Patrycja Koprzak, Klaudia Sedlaczek-Hebda, Jerzy Nieużyła.
Biuro reklamy i ogłoszeń: Aneta Zagrodnik (kier. biura).
Korekta: Artur Ziemniak. **DTP:** Kazimierz Gruszowski.
Druk: POLSKA PRESS sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec
Nakład: poniżej 15 000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Numer zamknięto 10 lutego 2026 r.

eprasa.pl 7b3225264b

Granica między normalnym życiem a biedą jest bardzo cienka (cz. 1)

Przez Wspólnotę Betlejem w Jaworznie przeszło już ponad tysiąc osób. W tym roku mija 30 lat od pomysłu na stworzenie domu dla ubogich, uzależnionych, bezdomnych, którzy chcą zmienić swoje życie. – Poznając te historie, poznaje się między innymi to, jak cienka jest granica między tak zwanym normalnym życiem a życiem w ubóstwie czy z pęknięciem. Człowieka może przyziemić nie tylko alkohol czy nieodpowiedzialne życie. Może to być tragedia rodzinna, nieszczęście, czyjaś zdrada. Ciężkie dzieciństwo też ma na to ogromny wpływ – w rozmowie z nami mówi ksiądz Mirosław Tosza, założyciel i duszpasterz Wspólnoty Betlejem.



Ks Mirosław Tosza, Wspólnota Betlejem

Patrycja Koprzak: Jako 19-stolatek, uczeń technikum, dostał ksiądz propozycję od kolegi, aby wyjechać na obóz dla osób niepełnosprawnych. Mówił ksiądz, że wszedł wówczas w świadome chrześcijaństwo. Co wtedy zaczęło się w księdzu zmieniać, w tym nastolatku?

Ksiądz Mirosław Tosza: Pamiętam tę ulicę. Dokładnie na środku, pomiędzy chodnikami, spotkałem się z moim przyjacielem Tomkiem Nowakiem. Byłem wtedy 19-latkiem, chodziłem do czwartej klasy technikum górniczego w Jaworznie. Miałem wolne wakacje. Nie miałem kontaktu z niepełnosprawnymi, ze środowiskiem kościelnym moje relacje też były luźne. Stwierdziłem, że pojadę, żeby zrobić coś dobrego. Byłem zdumiony, kiedy się okazało, że to nie są takie osoby niepełnosprawne, jak sobie wyobrażałem, czyli na wózkach lub takie, którym trzeba będzie pomagać chodzić. Były to osoby z upośledzeniem umysłowym. Byłem trochę przerażony. Jeszcze na dworcu w Szczakowej przyszła mi taka myśl, że pojadę do Białego Dunajca, pobędę tam dwa dni, rozchoruję się i wrócę do domu. Na szczęście stało się inaczej. To był moment o tyle przełomowy dla mnie, że wtedy po raz pierwszy zetknąłem się z młodymi ludźmi wierzącymi, którzy są otwarci, mają poczucie humoru, różne dobre pomysły na życie. To mi dało do myślenia, że niekoniecznie Kościół musi być taką nudną przestrzenią.

Nie taki, jaki ksiądz znał?

Można powiedzieć, że taki jakiego nie znałem. Znałem go pobieżnie. Wydawało mi się, że jest to przestrzeń obowiązku – trzeba chodzić, bo wszyscy chodzą, trzeba sakramenty „odhaczyć” i przejść kolejne stopnie wtajemniczenia. Natomiast to było spotkanie żywego Boga przez ludzi, którzy służą ubogim. Moje pierwsze kontakty z ewangelią, którą wtedy odkrywałem po raz pierwszy świadomie, to nie były teksty czytane i medytowane, tylko odgrywane w scenkach. Trzeba się było wczuć w role. Byłem na przykład sługą w Kanie Galilejskiej, który miał wlewać wodę do stągwi. W taki sposób ewangelia do mnie przyszła, w takim środowisku, co potem okazało się kluczowe dla dalszej reszty życia.

Związał się ksiądz ze wspólnotą „Wiara i Światło”. Szukał dla siebie miejsca w Kościele. Był ksiądz u benedyktynów w Tyńcu, w Jerozolimskiej Wspólnocie Monastycznej w Paryżu.

Wspólnota „Wiary i Światła” ukształtowała pewien typ myślenia o ubogich. Myślę, że też uformowała pewną drogę, którą kontynuujemy we wspólnocie Betlejem, że nie robimy czegoś dla biednych, ale razem z nimi, bo wszyscy mamy dary i w spotkaniu tymi darami się dzielimy, odkrywamy je i rozwijamy. Rzeczywiście, zastanawiałem się, czy nie wstąpić do benedyktynów, a było to związane z poszukiwaniem jakiejś formy życia duchowego. Pracowałem wtedy w kopalni, wziąłem sobie specjalnie urlop i pojechałem na tydzień do Tyńca, żeby rozeznać swoje powołanie, bo czułem gdzieś takie wewnętrzne wezwanie do wstąpienia do seminarium. Ono przyszło dużo wcześniej, właściwie po zakończeniu szkoły średniej. Później była przygoda z francuską wspólnotą monastyczną w Paryżu, gdzie byłem kilkakrotnie. Wydawało mi się, że taka forma życia, gdzie łączy się życie w wielkim mieście z życiem monastycznym, pogłębionym życiem duchowym, jest bardzo pociągająca.

Ostatecznie pozostał ksiądz w diecezji sosnowieckiej. Po kilku latach kapłaństwa biskup Śmigielski dał młodemu księdzu kredyt zaufania przy tworzeniu domu dla ubogich.

To było dwa lata po święceniach kapłańskich. W czasie rozmowy z księdzem Lendą, proboszczem na Osiedlu Stałym, pojawił się pomysł i padła propozycja zagospodarowania budynku po starej szkole podstawowej, po „ósemce” w Dąbrowie Narodowej, która stała pusta od wielu lat i którą miasto przekazało na działalność charytatywną. Co do biskupa Śmigielskiego, to już wcześniej pytałem go o zgodę na wstąpienie do wspólnot monastycznych. Mówił: „Owszem, ale za sześć lat, jak trochę popracujesz. Diecezja sześć lat utrzymywała ciebie w seminarium, musisz to odpracować”. Natomiast teraz mówił: „Znowu chcesz coś zakładać, dopiero chciałeś gdzieś wstępować”. Na początku był ostrożny, ale po jakimś czasie się zgodził i to też było niezwykłe, że właściwie cztery lata po święceniach, jako bardzo młody ksiądz, dostałem zgodę na to, żeby już nie być wikarym na parafii. Zamieszkałem w Pieczyskach jako rezydent i uczyłem w ogólniaku w „dwójce” na Osiedlu Stałym. Wtedy też rozpoczęły się pierwsze prace w budynku dawnej szkoły.

Jak wyglądały początki?

Nie miałem kompletnie żadnego doświadczenia w zbieraniu pieniędzy. Wiem, że był kosztorys na milion złotych ówczesnych, aby budynek wyremontować i dostosować. Mieliśmy duże natężenie idei, trochę mniej tak zwanego zdrowego rozsądku, a najmniej pieniędzy. Natomiast mieliśmy przekonanie, że jeśli dzieło jest Boże, to pieniądze się znajdą. Wykonywaliśmy prace porządkowe. Mówię „my”, czyli z przyjaciółmi ze środowiska „Wiary i Światła”, też z moimi licealistami z „dwójki”. Pamiętam moment przełomowy, kiedy poszliśmy z kolegą zbijać płytki w starej łazience i otworzyliśmy ewangelię z dnia. Była to historia o pięciu chlebach i dwóch rybach. Apostołowie widzą problem, bo ludzie są głodni, nie mają co jeść i mówią Jezusowi: „Powiedz, żeby sobie poszli”. Jezus mówi: „Wy im dajcie jeść”. No ale my tu mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby. Jezus nie mówi: „No rzeczywiście, to jest bardzo mało, to powiedzcie ludziom, żeby sobie poszli”, tylko mówi: „Dajcie mi te pięć chlebów i dwie ryby”. Bierze je w ręce, błogosławi i mówi: „Rozdajcie to uczniom”. I wydarza się cud rozmnożenia chleba i ryb.

Jaki to był znak?

Aby się nie martwić tym, czego nie mamy, ale policzyć dokładnie to, co jesteśmy w stanie zrobić i to robić. Ze spokojem pracowaliśmy nad tym, nad czym byliśmy w stanie pracować, a potem przychodziła pomoc, czasem z bardzo zaskakujących miejsc czy od osób, których byśmy o to nie podejrzewali.

Od trzydziestu lat poznaje ksiądz pęknięcia w ludzkich życiach. Momenty, w których ludzie stali się samotni, ubodzy. W jaki sposób i czy w ogóle te trzydzieści lat coś w księdzu zmieniły, jeśli chodzi o sposób pracy z ludźmi?

Na pewno człowiek nabiera większej pokory co do oceny samego siebie i innych. Poznając te historie, poznaje się między innymi to, jak cienka jest granica między tak zwanym normalnym życiem a życiem w ubóstwie czy z pęknięciem. Człowieka może przyziemić nie tylko alkohol czy nieodpowiedzialne życie. Może to być tragedia rodzinna, nieszczęście, czyjaś zdrada. Ciężkie dzieciństwo też ma na to ogromny wpływ. Jak się słucha historii naszych mieszkańców czy osób ubogich, bardzo często tego, co oni przeżywali od urodzenia, to człowiek się zastanawia: gdybym ja był w ich butach, czy ja bym tak dobrze wyglądał jak oni dzisiaj. Nie znamy do końca historii ludzi. Widzimy ich w bieżącym momencie. Człowiek jest tajemnicą. Nie wszystko sam o sobie może wiedzieć albo nie chce o pewnych rzeczach opowiadać, do czego ma pełne prawo.

Jeśli ktoś odważy się przyjść i poprosić o pomoc to dlatego, że już upadł najniżej?

Nigdy nie wiemy, jakie jest to dno w ich odczuciu, ale na pewno znajdują się w takiej sytuacji, że proszą o pomoc. Jakie są te intencje? Niekiedy ktoś mówi, że chce znaleźć lokum tylko na zimę. To nie jest zła intencja, że człowiek chce być w ciepłym, a nie w zimnym. Nawet jeżeli nie ma bardziej szczytnych motywacji, nie przychodzi budować wspólnoty czy uczestniczyć w projekcie Betlejem, to z czasem odsłania inne potrzeby. My też to widzimy: jest potrzeba najbardziej podstawowa – dachu nad głową, ubrania, jedzenia, potrzeby socjalne. Są też potrzeby o wiele głębsze: sensu, miłości, życia dla innych.

Ten rok to 30-lecie Wspólnoty Betlejem. Na różne sposoby były świętowane wcześniejsze jubileusze. Jaki jest plan teraz?

Szukaliśmy przewodniego hasła i uznaliśmy, że będzie brzmiało „Wy dajcie im jeść”. Jak przyglądamy się naszej 30-letniej historii, to tak ona powstawała. Ten fragment z ewangelii jest mocno wpisany w nasze betlejemskie DNA. Rozpoczynamy świętowanie 14 lutego. Mam zapiski z tego dnia, sprzed trzydziestu lat.

Co ksiądz wtedy zanotował?

Zawsze patrzę na to ze wzruszeniem. Napisałem, że czuję, że to jest ten dzień, że Pan Bóg jakoś wybrał to miejsce, że ta Jego obietnica zaczyna się spełniać. Co ciekawe, że merytorycznie, jak czytam po 30. latach, to rzeczywiście wszystko się spełniło. Jubileusz rozpoczniemy w walentynki mszą o godz. 18, na której będzie także biskup Artur Ważny oraz klerycy z naszego seminarium. Trochę wspólnie powspominamy w naszym gronie. Główne uroczystości jubileuszu chcemy obchodzić w czerwcu, przed zakończeniem roku szkolnego. Na skwerze Świętej Teresy, w ogrodzie, chcielibyśmy zrobić takie wielkie święto z koncertem. Pracujemy jeszcze nad programem. Będziemy też przeżywać nowennę do Świętego Franciszka, od lutego do października. Mamy też przygotowany w Betlejem projekt zatytułowany „Ptaki świętego Franciszka”. Pomyśleliśmy, że w okolicy czwartego dnia każdego miesiąca będziemy ogłaszać go pod hasłem jednego z imion ptaków. Jak będzie na przykład dzień wdzięczności, to będzie pewnie jakaś forma modlitwy wdzięczności. Mamy też przygotowaną na 14 lutego niespodziankę, związaną z kawiarnią, która powstaje w domu „NieProsta Historia”, ale niech to będzie niespodzianka. Pojawi się nowy produkt betlejemski i myślę, że będzie się cieszył dużą popularnością.

Ciąg dalszy rozmowy w następnym numerze.

Patrycja Koprzak

eprasa.pl 7b3225264b

Co Tydzień nr 6/1789
11 lutego 2026 roku
Miasto Jaworzno

w 1998 roku powstał ZG Sobieski

Porażona prądem kasjerka z Biedronki trafiła do szpitala

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w sobotę, 7 lutego br., w jednym ze sklepów sieci Biedronka w Jaworznie, w dzielnicy Szczakowa. Podczas pracy przy kasie jedna z pracownic została porażona prądem. Na miejsce wezwano policję oraz ZRM – Zespół Ratownictwa Medycznego.



Z relacji świadków wynika, że urządzenie kasowe miało wcześniej sprawiać problemy. – Kasa była jakoś uszkodzona, podobno wcześniej to zgłaszano. W sobotę sytuacja miała swój straszny finał. Kasjerkę prąd „walnął" – mówią klienci obecni w sklepie.

Po przyjeździe służb kobieta była przytomna, jednak – jak relacjonują świadkowie – wyraźnie się trzęsła, najprawdopodobniej z powodu silnego stresu po zdarzeniu. Została zabrana do szpitala przez zespół ratownictwa medycznego. Na tę chwilę nie ustalono dokładnie, komu i kiedy ewentualne usterki kasy były wcześniej zgłaszane.

– Tam gdzieś było przebicie – przekazują osoby, które interweniowały na miejscu.

Sprawą zajmuje się Komenda Miejska Policji w Jaworznie.

– Będziemy prowadzić czynności wyjaśniające pod kątem wypadku przy pracy – informuje rzeczniczka prasowa jaworznickiej policji, Justyna Wiszowaty.

Według stanu na poniedziałkowy wieczór, 9 lutego, kasa, przy której doszło do zdarzenia, pozostaje wyłączona z użytkowania.

W niedzielę skierowaliśmy pytania do biura prasowego sieci Biedronka w tej sprawie. Do momentu publikacji nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Po jej uzyskaniu poinformujemy Państwa o stanowisku spółki. **(iw)**

Obwieszczenie o budowie składowiska odpadów przy ul. Młynarskiej

Na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Jaworznie opublikowano obwieszczenie prezydenta miasta dotyczące wydania decyzji o pozwoleniu na budowę składowiska odpadów wraz z infrastrukturą towarzyszącą przy ul. Młynarskiej. Decyzja nr 36/2025 z 4 lutego 2025 r. zatwierdza projekt budowlany inwestycji planowanej na działkach nr 3398, 307/16 oraz 3276 w obrębie 0165. Mieszkańcy mają 14 dni od daty publikacji obwieszczenia na zapoznanie się z treścią decyzji i dokumentacją sprawy w Urzędzie Miejskim przy ul. Grunwaldzkiej 52.



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 9 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (tj. Dz. U. z 2025 r., poz. 418 z późn. zm.) w związku z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z wnioskiem z dnia 5 grudnia 2025 r., Pana Krzysztofa Sicińskiego, pełnomocnika T&R Bioeko Sp. z o.o. z siedzibą przy ul. Stanisławowskiej 47 we Wrocławiu, o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę,

PREZYDENT MIASTA JAWORZNA podaje do publicznej wiadomości, że

w dniu 4 lutego 2025 r. została wydana decyzja Prezydenta Miasta Jaworzna nr 36/2025 zatwierdzająca projekt budowlany dotyczący pozwolenia na budowę składowiska odpadów wraz z infrastrukturą towarzyszącą przy ul. Młynarskiej na działce nr 3398, 307/16 oraz 3276 w obrębie 0165 w Jaworznie.

Informuję, że istnieje możliwość zapoznania się z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy, w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Dokumenty znajdują się do wglądu w Wydziale Urbanistyki i Architektury Referacie Budownictwa Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 52, pokój nr 24 (parter) w godzinach urzędowania, tj. od poniedziałku do środy w godz. od 7:00 do 15:00, w czwartek w godz. od 7:00 do 16:00 oraz w piątek w godz. od 7:00 do 14:00.

Informację udostępniono w dniu 6.02.2025 r.

Z up. Prezydenta Miasta
Jakub Dutkiewicz
p.o. KIEROWNIK
Referatu Budownictwa
w Wydziale Urbanistyki
i Architektury
(podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym)

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Jaworzna www.bip.jaworzno.pl, wywieszenie na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jaworznie oraz wywieszenie na tablicach ogłoszeń w miejscu planowanego przedsięwzięcia. **(iw)**

Mniej wstrząsów z Sobieskiego, więcej z Janiny

Jedni piszą, że czują jak zakołysało domem. Inni, że coś spadło z ławy albo trzęsły się naczynia w szafkach. Jeszcze inni piszą, że było słychać, jak trzęsła się duża szafa z ubraniami. Odczucia są różne, ale powód ten sam. To wstrząsy górnicze. Sprawdzamy, jak zmienia się liczba tych zanotowanych w ciągu ostatnich 5 lat w ZG Sobieski w Jaworznie i ZG Janina w Libiążu.



Stanowisko do monitorowania wstrząsów w kopalniach PKW ZG Sobieski i ZG Janina

Osoby, które odczuwają je po raz pierwszy, mówią czasem o dziwnym uczuciu kołysania mieszkaniem lub domem. Nie zawsze można je poczuć, bo jeśli chodzimy albo stoimy, odczucia mogą być mniejsze, niż gdy ktoś siedzi lub leży. Efektem tych najmocniejszych wstrząsów mogą być też pęknięcia w mieszkaniach, domach.

Końcem stycznia wstrząsy górnicze znów były odczuwalne w Jaworznie i okolicach. Mieszkańcy powiatu chrzanowskiego przekazali kilkadziesiąt zgłoszeń. Ten najmocniejszy był o sile 3,10 w skali Richtera. Pochodził z kopalni „Janina", a po jego wystąpieniu wycofano załogę z rejonu jego wystąpienia i wstrzymano prace górnicze. Mieszkańcy zgłaszali drgania do służb, opisując je jako krótkie, ale silne uderzenia, które poruszyły ściany i szyby.

Dlaczego nie ma listy „odczuwalnych wstrząsów"?

Południowy Koncern Węglowy wyjaśnia, że nie jest możliwe przygotowanie jednoznacznego wykazu wstrząsów odczuwalnych na terenie Jaworzna w ciągu ostatnich lat.

– Odczuwalność zjawisk sejsmicznych ma charakter subiektywny – podkreśla Paulina Mikołajczyk z Południowego Koncernu Węglowego. – To, czy dany wstrząs był odczuwalny, zależy m.in. od miejsca przebywania, konstrukcji budynków oraz indywidualnej wrażliwości – dodaje.

W praktyce oznacza to, że jedna osoba może wyraźnie odczuć wstrząs, podczas gdy inna, nawet będąca w tej samej okolicy, może go nie zauważyć.

Co oznaczają klasy wstrząsów?

Kopalnie dzielą wstrząsy na klasy energetyczne. Im wyższa klasa, tym silniejszy wstrząs. Wysokoenergetyczne wstrząsy to te, które przekraczają tzw. górniczą piątkę. Te o oznaczeniu E6 oznaczają wstrząsy średniej siły, często odczuwalne przez mieszkańców. Oznaczenie E7 to wstrząsy silne, wyraźnie odczuwalne na powierzchni, natomiast E8 są już bardzo silne, ale to rzadkie zjawiska.

Co pokazują dane z kopalń w Jaworznie i Libiążu?

Choć nie da się jednoznacznie wskazać liczby wstrząsów odczuwalnych przez mieszkańców, możliwe jest przedstawienie danych dotyczących wstrząsów wysokoenergetycznych, zanotowanych przez urządzenia. Patrząc na dane dotyczące wstrząsów z ZG Sobieski w latach 2020 do 2025, to najwięcej zanotowano ich w 2024 roku. Były to 264 w klasie energetycznej E5, 131 w klasie E6 oraz 7 w klasie E7. W ubiegłym roku, tych o energii E5 było 107, w klasie E6 zanotowano 44 i tylko jeden w klasie E7. Od 2020 roku do 2025 roku nie zanotowano wstrząsu E8 w ZG Sobieski w Jaworznie.

W kopalni Janina w 2025 roku zdecydowanie wzrosła liczba tych najsilniejszych, jakie zanotowano, czyli w klasie energetyczne E7. W 2025 roku było ich 87, a rok wcześniej 12. Wstrząsów o wskaźniku E6 w 2025 roku było 179, czyli o 3 więcej niż rok wcześniej. Od 2023 roku spadła liczba wstrząsów w klasie E5, z 607 w 2023 roku, do 546 w 2024 roku oraz 406 w 2025 roku.

Jak to wygląda na mapach?

Główny Instytut Górnictwa na stronie Górnośląska Regionalna Sieć Sejsmologiczna publikuje mapę z naniesionymi wstrząsami górniczymi. Można je prześledzić od 2010 roku i sprawdzić, gdzie i o jakiej sile były odnotywane, w jakich latach było ich najwięcej. Precyzja lokalizacji epicentrum wstrząsów jest podawana z dokładnością do 1 kilometra, natomiast sama sieć GRSS umożliwia interpretację wszystkich zjawisk sejsmicznych o magnitudzie powyżej 2. Mapa ta pozwala jedynie zobrazować, że na terenie Jaworzna obszar od Jeziorek, przez Cezarówkę Górną i Dolną, a także Koźmin to tereny, w których wstrząsy mogą być najmocniej odczuwalne. Z kolei te z terenu kopalni „Janina" najmocniej odczuwają mieszkańcy Żarek, Zagórza oraz Libiąża.

Monitoring i działania zapobiegawcze

Jak informuje nas Paulina Mikołajczyk, zarówno w Zakładzie Górniczym Sobieski, jak i w Janinie, działają Kopalniane Stacje Geofizyki Górniczej.

– Dzięki zaawansowanym systemom monitorowania sejsmicznego, wykrywa się i lokalizuje wstrząsy górotworu. Komórki te, w oparciu o aparaturę sejsmologiczną składającą się z części powierzchniowej i dołowej, prowadzą ciągłą rejestrację aktywności sejsmicznej dla Obszaru Górniczego obu zakładów – wyjaśnia.

Wstrząsy górnicze towarzyszą eksploatacji pokładów węgla w zakładach górniczych w Polsce. – Nie ma możliwości ich całkowitego wyeliminowania. Zakłady górnicze Południowego Koncernu Węglowego na bieżąco prowadzą działania zmierzające do minimalizowania występowania zjawiska wstrząsów górniczych. Już na etapie projektowania robót górniczych, wykonuje się ekspertyzy zawierające prognozy możliwości występowania wstrząsów wraz z określeniem ich maksymalnych energii i na tej podstawie planuje działania zapobiegawcze. W trakcie prowadzenia eksploatacji na bieżąco prowadzona jest analiza aktywności sejsmicznej górotworu i dobierana jest odpowiednia aktywna profilaktyka tąpaniowa, która z uwagi na odnotowaną zwiększoną ilość wstrząsów w ostatnich latach została zintensyfikowana – informuje Paulina Mikołajczyk.

Patrycja Koprzak

eprasa.pl 7b3225264b

kolejna wycieczka z Piotrem Grzegorzkiem odbędzie się **14** lutego

Z szafy prokuratora

Sylwestra nie było (cz. 2)

Rok temu miał trafić do zakładu poprawczego, ale uznano, że na poprawczak nie zasługuje – nie jest aż tak zdemoralizowany, by przebywać razem z drobnymi złodziejaszkami i rozrabiakami. A on w przededniu sylwestra zabił 61-letnią Niemkę. Wiadomo, że Helga L. zabrała Adama K. W samochodzie przyłożył jej nóż do szyi i zażądał pieniędzy. Przerażona, próbowała zatrąbić, ale wtedy cios pięścią pozbawił ją przytomności. Bandyta był przygotowany na wszystko, miał nawet linkę do duszenia, którą potem odnalazła policja. Przeniósł bezwładne ciało do bagażnika i wrócił po 17-letnią Annę S. i 19- letniego Arkadiusza P. Wszyscy razem pojechali do gospodarstwa, gdzie postanowili ukryć zwłoki. Słyszeli krzyki Helgi L., która chciała im oddać wszystkie pieniądze (miała około 600 marek). – Ofiara żyła jeszcze po otwarciu bagażnika – mówi zastępca komendanta policji. Adam K. i Anna S. wyciągnęli kobietę i wrzucili do studni. Po zatarciu śladów rozstali się, Adam K. pojechał ukryć samochód. Pomagał mu w tym Jarosław R. Za część zrabowanych pieniędzy Adam K. kupił sobie kurtkę.

Nazajutrz, 31 grudnia, Karl L. zawiadomił policję o zaginięciu żony. Już po godzinie zatrzymano Annę S. i Arkadiusza P. – wyjawili, kto jeszcze uczestniczył w zabójstwie i wskazali miejsce ukrycia zwłok. Na nogi postawiono funkcjonariuszy w całym regionie, bo wiadomo, że Adam K. jeździ mercedesem po całym województwie. Wreszcie w sylwestrową noc patrol dostrzegł podejrzane auto. Kierowca nie reagował na próby zatrzymania i uciekał, policjanci użyli broni i po pościgu zatrzymali mordercę. – Gdy Adama K. odwożono do aresztu, interesowało go tylko to, czy będzie mógł zatrzymać kurtkę kupioną za kradzione marki i pozwolą mu słuchać radia – mówi podinspektor.

Trójka głównych sprawców (policja zatrzymała także Jarosława R.) to wychowankowie lub uczniowie szkoły podstawowej. Adam K., pomysłodawca i główny organizator mordu, za kilka tygodni skończy 18 lat, był uczniem ósmej klasy. – Jesteśmy wstrząśnięci tym, co usłyszeliśmy – dyrektorka szkoły, kryje twarz w dłoniach. Z Adamem od lat były kłopoty. Wychowywany bez ojca, z roku na rok coraz bardziej opuszczał się w nauce. Na zajęciach bywał w kratkę, bez książek, zeszytu. – Wyglądał bardziej na studenta niż ucznia podstawówki – uważa. Potrafił być grzeczny i uczynny. Przerośniętego ósmoklasistę otaczał wianuszek zapatrzonych w niego młodszych kolegów. – Imponował, bo miał telefon komórkowy, pieniądze i mógł im fundować słodycze – dodaje pani dyrektor.

Adam K. miał także sporą kartotekę na policji. Na jego koncie są drobniejsze i poważniejsze kradzieże, wiązano go także z pobiciem studentów na biwaku (przejechano wówczas samochodem przez namiot, w którym spała studentka). Matce proponowano umieszczenie syna w Ochotniczym Hufcu Pracy, gdzie mógłby ukończyć szkołę i zdobyć zawód. Odmówiła. Dwa lata temu sąd skierował Adama na badania do specjalistycznej poradni, gdzie miano zadecydować, czy kwalifikuje się do poprawczaka. – Uznano jednak, że jest za mało zdemoralizowany, aby umieszczać go w zakładzie. Zaraz potem razem z kolegą ukradli naszej sekretarce samochód. Dostał rok więzienia w zawieszeniu. – Wtedy uwierzył w swoją bezkarność – mówi dyrektorka.

cdn. Pitawal

Geely zamiast Jaworzna wybiera Walencję

Światowa motoryzacja właśnie pisze nowy rozdział. Ford Motor Company rozmawia z Geely o wspólnej produkcji aut w Europie. Temat jest poważny, rozmowy zaawansowane, a stawką są konkretne fabryki i konkretne pieniądze.



Najczęściej wskazywana jest Walencja. Fabryka Forda, która dziś nie pracuje pełną parą, mogłaby produkować auta chińskiego koncernu na rynek europejski. Dla Forda to sposób na wykorzystanie wolnych mocy. Dla Geely – sprytny manewr, by ominąć unijne cła na elektryki z Chin, które sięgają nawet 37,6 proc. – informuje Interia. Brzmi znajomo? W Jaworznie też miało to wyglądać podobnie.

Zakład w Hiszpanii produkuje dziś tylko model Kuga. Sprzedaż nie wykorzystuje nawet połowy możliwości fabryki. Wejście Geely oznaczałoby dodatkowe modele i stabilność na lata. A przy okazji – produkcję „made in EU", bez problemów z cłami.

Tymczasem kilka lat temu to Jaworzno miało być takim miejscem. ElectroMobility Poland podpisało umowę z Geely na platformę dla Izery. Mówiono o 150 tys. aut rocznie. Mówiono o hubie elektromobilności. Mówiono o bateriach, napędach i nowych miejscach pracy. Padały też deklaracje, że oprócz Izery w fabryce mogą powstawać samochody partnera z Chin. W praktyce – bardzo podobny model do tego, o którym dziś mówi się w kontekście Hiszpanii.

Zmiana władzy, zmiana narracji. I wtedy wszystko się zmieniło.

Po zmianie rządu termin uruchomienia produkcji został uznany przez nowy zarząd EMP za nierealny. W listopadzie 2024 roku minister aktywów państwowych Jakub Jaworowski nazwał projekt Izera „halucynacją". To słowo szybko zaczęło żyć własnym życiem.

Z czasem do mediów zaczęły trafiać sygnały z Geely. Po zmianie władzy w Polsce – jak mieli mówić przedstawiciele koncernu – „nie mają z kim rozmawiać". W tym samym czasie pojawiły się pierwsze informacje, że Chińczycy chcą realizować swoje europejskie plany w Hiszpanii.

Dziś najnowsze doniesienia tylko to potwierdzają.

Koniec Izery. Początek czegoś nowego?

Projekt Izera, hub elektromobilności i bliska współpraca z chińskim partnerem – to wszystko zostało zamknięte. Oficjalnie. W zamian pojawia się nowy plan. Ma powstać „nowa europejska marka". Wokół niej – hub. I współpraca z zagranicznym partnerem. Najpewniej znów chińskim. Brzmi jak déjà vu? Trochę tak.

Różnica polega na tym, że gdy Hiszpania rozmawia z Fordem i Geely o realnej produkcji w istniejącej fabryce, w Jaworznie znów jesteśmy na etapie zapowiedzi.

Motoryzacja nie lubi próżni. Jeśli nie produkujesz – produkuje ktoś inny. Jeśli nie rozmawiasz – ktoś inny siada do stołu. Dziś wygląda na to, że to Walencja może stać się beneficjentem nowego układu sił w europejskiej branży motoryzacyjnej.

A Jaworzno? Na razie pozostaje z pytaniem, czy historia mogła potoczyć się inaczej. To rozstrzygnie się już niebawem.

(iw)

PRZYRODA WOKÓŁ NAS

Piotr Grzegorzek

Bobry przy ulicy Bukowskiej

Odbytą w czwartek 29 stycznia kolejną jaworznicką ekspedycję zakończyłem spacerem wzdłuż lewego brzegu Koziego Brodu. Czas było sprawdzić, jak się mają tamtejsze bobry. Co prawda są czynione starania, aby im to utrudnić, ale one się nie poddają.



Tama na Kozim Brodzie

Kalendarium

Przypomnę, że po raz pierwszy w tej okolicy ich obecność stwierdziłem 17 lutego 2022. Tama pojawiła się u zbiegu Koziego Brodu i Łużnika. Potem największą ich aktywność udokumentowaliśmy 4 grudnia 2024 roku. Więcej dokumentacji wykonałem w 2025 roku. 20 stycznia roku zauważyłem, że zagospodarowały one koryto rzeki aż po zabudowania Szczakowej. Kolejne zapory były bardzo niskie, ale zarysowywała się ciekawa kaskada. Jednakże już 24 maja 2025 roku stwierdziłem, że ich największa zapora została zniszczona. Kontynuując sprawdzanie już 28 sierpnia w okolicy przecięcia się rzeki z linią energetyczną natrafiliśmy na niewielką tamę. Bobry powróciły. W owym czasie wody Koziego Brodu były rdzawe za sprawą wielkiej dolewki z Trzebini Sierszy. Muszę jeszcze wspomnieć wizytę w dniu 5 października w Trzebini. Dokładniej było to koryto Koziego Brodu na trawersie Myślachowic, gdzie także powstały tamy bobrowe, ale zostały zniszczone przez jakichś jaworznickich aktywistów, aby udrożnić rzekę jako taką i przeciwdziałać jej zanikowi w Jaworznie. Każdy, kto tak myśli, moim zdaniem zalicza się do osób inteligentnych inaczej.



Pogryzione dęby

Tego dnia

Czas na ostatni styczniowy czwartek. Po dotarciu na most nad rzeką spojrzałem w górę rzeki. Pierwsze co rzuciło mi się w oczy to klarowność wody. Znaczy się dolewka z Sierszy jest już nieaktualna. Również tam nieco poniżej ujścia Łużnika zauważyłem niską bobrową tamę, nad którą rzeka swobodnie przepływała. W okolicy znajdowały się świeżo ścięte drzewa. Ponieważ zachowane tafle lodu znajdowały się kilkadziesiąt centymetrów nad aktualnym poziomem wody, oznacza to, że było jej tutaj więcej. Jest też niewielka cofka do ujścia Łużnika. Po przejściu na drugą stronę zauważyłem, że rzeka stoi na całej długości aż po punkt przecięcia się z linią energetyczną. Sprawiła do niewielka tama oparta o zarastające rzekę łany trzcin. Dalej rzeka po prostu płynie przelewając się nad tamą. Znaczy się mała retencja w wykonaniu tych gryzoni nie ma wpływu na poziom wody w czasem wysychającym Kozim Brodzie.



Podgryziona wierzba

Między rzeką a ulicą

Kiedy dokumentowaliśmy bobrowe gospodarstwo w grudniu 2024 roku, zauważyliśmy, że płat lasu jest kompletnie zalany. Wyrastające blisko brzegu rzeki dęby szypułkowe zostały mocno zgryzione, ale zawsze do około połowy obwodu pnia. Ślady zgryzania były doskonale widoczne na tutejszych wierzbach kruchych. Teraz miejsca uszkodzone na dębach szypułkowych są silnie spatynowane, tak jako to było widoczne już w maju ubiegłego roku. Czy drzewa żyją, przekonamy się w bieżącym sezonie wegetacyjnym. Część na pewno obumarła. Na jednym z nich rozwija się grzyb z gatunku ziarnoskornik purpurowy. Jednocześnie znikł lokalny zalew. Obecna tama jest po prostu o dwie trzecie niższa od tej, która istniała tutaj w szczytowym okresie aktywności bobrów. Zwierzęta są w jakiś sposób aktywne, ponieważ zauważyłem świeże ślady zgryzania. Zauważyłem także miejsca, w których wychodzą one na brzeg. To tak zwane ślizgawki. Na powalonych pniach wierzb nader obficie rozwijają się porosty. Dominuje klasyczna trójca. To obrost wzniesiony, tarczownica bruzdkowana oraz złotorost ścienny. One obecnie w całym Jaworznie są dość pospolite. Reasumując, cofając się daleko w przeszłość, bobry mogłyby użyć naszego propagandowego hasła względem ziem odzyskanych – BYLIŚMY, JAESTEŚMY, BĘDZIEMY.

PS Trzecia tegoroczna wycieczka odbędzie się dopiero w sobotę 14 lutego 2026

eprasa.pl 7b3225264b

CO TYDZIEŃ nr 6/1789
11 lutego 2026 roku
Miasto Jaworzno

DZIELNICOWY KALEJDOSKOP

CENTRUM — INFORMACJA

Ładowarki do elektryków Od.nowa!

W Jaworznie zniknął jeden z najbardziej obleganych motoryzacyjnych „punktów towarzyskich". Na parkingu przy Miejskim Centrum Integracji Transportu ładowarki do samochodów elektrycznych zostały wyłączone. I to nie byle jak – po cichu, w grudniu. Mamy luty, a prądu jak nie było, tak nie ma.



Skończył się projekt unijny, skończyło się darmowe ładowanie. Proste równanie. Wraz z końcem okresu trwałości projektu MCIT wygasła też energia – przynajmniej ta bezpłatna.

Wcześniej przy ładowarkach działał nieformalny komitet kolejkowy. I to jaki! Kierowcy znali się z widzenia, wymieniali numerami telefonów, ustalali, kto kończy ładowanie i dawali sobie sygnał: „możesz podjeżdżać". System działał sprawniej niż niejedna aplikacja. Zero aplikacji, zero rezerwacji – czysta sąsiedzka logistyka.

Na policji nie było żadnych zgłoszeń o awanturach czy przepychankach. Wręcz przeciwnie – wśród kierowców krążyła anegdota, że nawet funkcjonariusze korzystali z tych ładowarek. Atmosfera bardziej piknikowa niż konfliktowa.

Ale najwyraźniej komuś ten społeczny system nie przypadł do gustu. Może nie miał numeru do „kolejkowej grupy"? Może ominęła go SMS-owa lista rezerwowa? Trudno powiedzieć.

Trzeba też uczciwie dodać: to były ładowarki wolne, raczej „na podratowanie" niż na pełne tankowanie prądem. Doładować się – proszę bardzo. Ale do pełna? Osiem godzin postoju nikogo tu nie dziwiło. To nie była szybka stacja rodem z autostrady, tylko miejska przystań energetyczna.

MZDiM zapowiada nowy model, komercyjny i z zewnętrznym operatorem. Od grudnia minęły już dwa miesiące, więc najwyraźniej sprawa wymaga solidnego namysłu. Kierowcy przez ten czas jakoś musieli sobie radzić. Bo przecież trudno było ogłosić: „prosimy nie jeździć do wiosny".

Teraz pozostaje pytanie: co dokładnie wróci? Jeśli będzie to szybka ładowarka z prawdziwego zdarzenia, taka, która faktycznie skróci czas postoju – wtedy trzeba będzie przyklasnąć i pogratulować. Serio.

Bo jeśli ma być tylko płatna wersja tego, co było wcześniej, to komitet kolejkowy może jeszcze zatęsknić za dawnymi, darmowymi czasami. Na zdjęciu jeszcze stare ładowarki.

Aktualnie 9 lutego 2026 – ładowarek brak. **(iw)**

CENTRUM — INFORMACJA

Kapliczka gietrzwałdzka odsłonięta

Kapliczka gietrzwałdzka w centrum Jaworzna jest już gotowa oraz odsłonięta. Z terenu zniknęło ogrodzenie, które ją zasłaniało, a obiekt został udekorowany pierwszymi kwiatami.



Usunięto metalowe ogrodzenie z czarną plandeką, które zasłaniało i odgradzało obiekt na czas prowadzonych prac budowlanych. Również uprzątnięto pozostałości po budowie. Teraz kapliczka jest w pełnej okazałości widoczna zarówno dla przechodniów, jak i przejeżdżających ulicą Grunwaldzką samochodów.

Przyozdobiono ją kwiatami – różami – które zostały umieszczone w metalowej kracie, zabezpieczającej wnękę. Kapliczka gietrzwałdzka powstała w miejscu dawnego pomnika Bojowników Ruchu Oporu – między budynkiem sądu a ulicą Grunwaldzką. Została zbudowana w ramach Jaworznickiego Budżetu Obywatelskiego.

Jej budowa rozpoczęła się jesienią, po wydaniu pozwolenia 3 października. Najpierw wykonano fundamenty i betonową podstawę, następnie wzniesiono konstrukcję z czerwonej kostki. Kapliczka ma około siedmiu metrów wysokości i została zwieńczona zadaszeniem z krzyżem.

Wnętrze wykończono na niebiesko i ozdobiono złotymi gwiazdami. W centralnym miejscu znajduje się figura Matki Bożej z wieńcem dwunastu gwiazd nad głową. Pod nią umieszczono napis upamiętniający 150. rocznicę objawień w Gietrzwałdzie (27 VI 1877 – 27 VI 2027).

Pod koniec grudnia zakończono prace budowlane i przeprowadzono odbiór techniczny. Teraz kapliczka czeka już tylko na uroczyste poświęcenie. **(iw)**

MIASTO — INFORMACJA

Rusza rekrutacja do klas pierwszych

9 lutego w Jaworznie rozpoczął się proces przyjmowania uczniów do klas pierwszych szkół podstawowych na rok szkolny 2026/2027. Podobnie jak w poprzednich latach, nabór prowadzony będzie w formie elektronicznej.



W pierwszej kolejności zgłaszane będą dzieci mieszkające w obwodzie danej szkoły. System dla tej grupy rodziców zostanie uruchomiony w poniedziałek, 9 lutego 2026 r. o godz. 8.00. Zgłoszenia będzie można składać do 2 marca, do godz. 15.00. Wcześniejsze logowanie nie będzie możliwe.

Następnie rozpocznie się rekrutacja na wolne miejsca dla kandydatów spoza obwodu. Ten etap wystartuje 3 marca o godz. 8.00. Rodzice mogą wskazać maksymalnie trzy wybrane szkoły, ustawiając je według kolejności preferencji.

Wnioski składane są za pośrednictwem miejskiego systemu naboru, w którym publikowane są również instrukcje, zasady oraz bieżące komunikaty. Osoby, które nie mają możliwości wypełnienia dokumentów online, mogą zgłosić się do szkoły pierwszego wyboru i skorzystać z pomocy administracji.

Punktowane kryteria

W przypadku naboru na miejsca poza obwodem obowiązuje system punktowy. Dodatkowe punkty można uzyskać m.in. za naukę rodzeństwa w tej samej placówce, krótszą drogę do szkoły, wsparcie bliskich mieszkających w jej obwodzie, uczęszczanie do przedszkola w tym samym budynku czy posiadanie nieruchomości w rejonie szkoły.

Harmonogram rekrutacji

Miasto opublikowało szczegółowy kalendarz działań:

Postępowanie rekrutacyjne

9 lutego (godz. 8.00) – 2 marca (godz. 15.00) – składanie zgłoszeń dzieci zamieszkałych w obwodzie szkoły
3 marca (godz. 8.00) – 6 marca (godz. 15.00) – składanie wniosków o przyjęcie na wolne miejsca wraz z dokumentami
9–13 marca (do godz. 15.00) – weryfikacja wniosków przez komisję rekrutacyjną
18 marca (godz. 9.00) – ogłoszenie list kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych
18 marca (godz. 9.00) – 20 marca (godz. 15.00) – potwierdzenie przez rodziców woli przyjęcia dziecka
23 marca (godz. 9.00) – publikacja list kandydatów przyjętych i nieprzyjętych
od 23 marca – procedura odwoławcza

Postępowanie uzupełniające

7 kwietnia (godz. 8.00) – 9 kwietnia (godz. 15.00) – składanie wniosków
do 14 kwietnia (godz. 15.00) – weryfikacja dokumentów
16 kwietnia (godz. 9.00) – ogłoszenie list zakwalifikowanych
23 kwietnia (godz. 9.00) – 27 kwietnia (godz. 15.00) – potwierdzenie woli przyjęcia
28 kwietnia (godz. 9.00) – ogłoszenie list przyjętych i nieprzyjętych
od 28 kwietnia – procedura odwoławcza

Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji dostępne są w systemie naboru. W razie wątpliwości rodzice mogą kontaktować się z Wydziałem Edukacji Urzędu Miejskiego w Jaworznie telefonicznie. **AZ**

MIASTO — INFORMACJA

Obowiązkowe czujniki dymu i czadu

Właściciele nieruchomości w całej Polsce muszą przygotować się na nowe wymogi dotyczące bezpieczeństwa przeciwpożarowego. W życie weszła nowelizacja rozporządzenia regulującego ochronę przeciwpożarową budynków, która nakłada obowiązek montażu czujników dymu oraz tlenku węgla. Zmiany są rozłożone w czasie, ale docelowo obejmą praktycznie wszystkie lokale mieszkalne i użytkowe.



Jak wynika z przepisów, chodzi nie tylko o nowe inwestycje. W kolejnych latach obowiązek będzie sukcesywnie rozszerzany także na istniejące budynki.

Od kiedy czujniki są obowiązkowe?

Pierwszy etap rozpoczął się 23 grudnia 2024 roku. Od tego dnia czujniki muszą być instalowane w nowo powstających domach i budynkach mieszkalnych.

Kolejne terminy są już jasno określone:

1 stycznia 2026 r. – obowiązek obejmie budynki handlowe, przemysłowe i magazynowe, również te projektowane lub budowane według wcześniejszych przepisów,

30 czerwca 2026 r. – czujniki będą wymagane w lokalach świadczących usługi hotelarskie, w tym w mieszkaniach i domach wynajmowanych krótkoterminowo,

1 stycznia 2030 r. – obowiązek zostanie rozszerzony na wszystkie istniejące mieszkania i domy, szczególnie te, w których działają piece na paliwo stałe, ciekłe lub gazowe.

To oznacza, że w ciągu kilku lat czujki dymu i czadu staną się standardowym elementem wyposażenia niemal każdego budynku w Polsce.

Kontrole i możliwe kary

Choć rozporządzenie nie wprowadza osobnego taryfikatora, brak wymaganych urządzeń może zostać potraktowany jako naruszenie zasad ochrony przeciwpożarowej. W praktyce oznacza to mandat lub grzywnę, która może sięgnąć nawet 5 tys. złotych.

Straż pożarna przypomina też o konsekwencjach finansowych – w przypadku pożaru lub zaczadzenia ubezpieczyciel może zakwestionować wypłatę odszkodowania, jeśli lokal nie spełniał obowiązkowych wymogów bezpieczeństwa.

Strażacy zamontują czujki za darmo

Równolegle rusza rządowy program wsparcia. MSWiA zakupiło 140 tysięcy czujek dymu i tlenku węgla, które trafią do najbardziej potrzebujących gospodarstw domowych. Urządzenia będą bezpłatnie montowane przez strażaków.

Akcja ma nie tylko poprawić bezpieczeństwo, ale też przygotować społeczeństwo do nadchodzącego obowiązku w 2030 roku. Strażacy podczas wizyt będą również instruować mieszkańców, jak prawidłowo korzystać z urządzeń.

Według danych służb każdego roku w pożarach ginie około 400 osób, a tlenek węgla zbiera śmiertelne żniwo w sezonie grzewczym. Czujniki mają być najprostszym sposobem na ograniczenie tych statystyk.

Lepiej nie czekać do ostatniej chwili

Choć część terminów wydaje się odległa, eksperci podkreślają, że montaż czujników to niewielki koszt w porównaniu z potencjalnymi skutkami pożaru czy zaczadzenia. Dlatego służby apelują, by nie odkładać instalacji na ostatni moment. **AZ**

eprasa.pl 7b3225264b

Dzielnicowy Kalejdoskop

Masz problemy i nie wiesz do kogo się z nimi zwrócić? Masz uwagi na temat dzielnicy, w której mieszkasz? Widzisz coś, czego inni nie widzą?

Napisz do nas albo wyślij e-mail lub SMS
dzielnice@ct.jaworzno.pl
tel. 32 7519130, kom. 601 750 128

WARPIE — INFORMACJA

Wielka rozbudowa GEOsfery

Miasto szykuje się do rozbudowy GEOsfery. Urząd Miejski w Jaworznie ogłosił przetarg na zaprojektowanie, a następnie wybudowanie nowych obiektów, w tym m. in. nowego centrum konferencyjno-naukowego, wieży widokowej, ścieżek spacerowych oraz rowerowych, czy przebudowę dawnej prochowni, na terenie dawnego kamieniołomu Sadowa Góra. Według zapowiedzi inwestycja ma zostać ukończona w kolejnym roku.



Wizualizacja inwestycji (fot. UM Jaworzno)

Informację o rozbudowie Ośrodka Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera ogłoszono w grudniu 2024 roku. Podczas konferencji z udziałem władz miasta oraz województwa przedstawiono koncepcję oraz założenia zagospodarowania terenu dawnego kamieniołomu. Inwestycja ma powstać z dofinansowaniem ze środków unijnych.

Teraz, w lutym 2026 roku, ogłoszono przetarg na wyłonienie wykonawcy, który nie tylko wybuduje nowe obiekty wraz infrastrukturę, ale wcześniej wszystko zaprojektuje. Rozbudowa GEOsfery została podzielona na dwie główne części.

Muzeum w starej prochowni i „Historia Ziemi"

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów inwestycji będzie adaptacja starej prochowni. Dawny obiekt techniczny zmieni się w muzeum. W środku pojawią się ekspozycje, multimedia i specjalne gabloty, przygotowane zgodnie z koncepcją muzeum „Calcarenium", autorstwa dr. Andrzeja Boczarowskiego.

Obok prochowni powstanie nowy pawilon wejściowy, a całość uzupełni wieża widokowa do 40 metrów wysokości z kładką. Z jej szczytu, przy dobrej pogodzie, będzie można zobaczyć nawet Tatry. W tej strefie powstanie także trasa geologiczno-przyrodnicza o nazwie „Historia Ziemi". Zaplanowano także budowę strefy rekreacyjne, audytorium terenowego oraz tyrolki.

Nowoczesne centrum konferencyjno-naukowe

W ramach drugiej części inwestycji planowana jest budowa centrum konferencyjno-naukowego. Ma to być nowoczesny obiekt, który będzie służył nauce, edukacji i współpracy z uczelniami oraz instytucjami badawczymi. Budynek zostanie wyposażony w odnawialne źródła energii.

Infrastruktura i zieleń

Inwestycja zakłada nie tylko budowę nowych obiektów, ale także stworzenie towarzyszącej jej infrastruktury. Przewidziano budowę m.in. nowej drogi dojazdowej, parkingów oraz ścieżek pieszych i rowerowych. Powstanie również pełną infrastrukturę techniczną – oświetlenie, monitoring, kanalizację deszczową – oraz elementy małej architektury i czytelne oznakowanie dla odwiedzających.

Pojawią się również nowe nasadzenia i jeszcze więcej zieleni. Po zakończeniu prac wykonawca będzie zobowiązany do trzyletniej pielęgnacji nowych nasadzeń – od podlewania po wymianę roślin, które się nie przyjmą.

Terminy i koszt inwestycji

Inwestycja dofinansowana jest z Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021-2027, w ramach Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Muzeum oraz wieża widokowa kosztować będą ponad 20 milionów złotych, centrum konferencyjno-naukowe – ponad 19 milionów złotych, a trasa „Historia Ziemi" – około 4,5 milionów złotych. Według zapowiedzi prace mają zakończyć się do listopada 2027 roku.

Weronika Palka

OSIEDLE STAŁE — INFORMACJA

Kolejna kolizja na ulicy Grunwaldzkiej

Na ulicy Grunwaldzkiej na wysokości Parku Lotników zderzyły się dwa samochody. Przyczyną kolizji, jak zwykle w tym miejscu, było nieustąpienie pierwszeństwa.



Jak relacjonują świadkowie obecni na miejscu, kierowca Volkswagena, jadąc łącznikiem na wysokości Parku Lotników, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy Citroena, który jechał ulicą Grunwaldzką w kierunku centrum.

Na miejscu interweniował patrol policji. Nikomu nic się nie stało. Do zdarzenia doszło, 6 lutego po godzinie 15.00. **(iw)**

AZOTKA — INFORMACJA

Trwa budowa stadionu lekkoatletycznego

Na razie wielki plac budowy, a za kilka miesięcy nowoczesny stadion lekkoatletyczny. Na Azotanii w Jaworznie trwają prace ziemne, które są pierwszym etapem jednej z największych sportowych inwestycji w mieście.



Trwa budowa stadionu lekkoatletycznego w Jaworznie

Roboty ruszyły dwa miesiące temu. Miasto teren przekazało wykonawcy, czyli firmie Budimex, 1 grudnia – niespełna dwa tygodnie po uzyskaniu pozwolenia na budowę. Teraz prace koncentrują się głównie na przygotowaniu terenu pod przyszłe obiekty.

Pod koniec stycznia miasto informowało o aktualnym postępie prac. Zakończono już wykopy pod fundamenty budynku zaplecza oraz pod zbiorniki retencyjne. Trwają końcowe wyburzenia starych obiektów i nawierzchni, a teren jest niwelowany i przygotowywany pod stadion oraz boisko piłkarskie. Rozpoczęto także wykonanie instalacji sanitarnych i elektrycznych oraz gromadzenie materiałów potrzebnych do dalszych robót.

Nowy obiekt będzie nowoczesnym kompleksem sportowym ze stadionem lekkoatletycznym, boiskiem piłkarskim i całorocznym zapleczem. Boisko piłkarskie z naturalną nawierzchnią zostanie zmodernizowane, a wokół niego powstaną bieżnie, skocznie i rzutnie lekkoatletyczne. Zaplanowano również budowę kortów tenisowych, siłownię plenerową, czy sezonowe zadaszone lodowisko.

Koszt budowy stadionu to około 44 miliony złotych. Inwestycja dofinansowana jest z Programu Inwestycji Strategicznych. Jaworzno otrzymało łącznie 30 milionów złotych, które zostaną przeznaczone nie tylko na budowę stadionu, ale również na budowę skate parku w Parku Podłęże.

Weronika Palka

MIASTO — INFORMACJA

Zakaz butli gazowych w blokach

Do mieszkańców bloków w całej Polsce trafiają pisma przypominające o zakazie używania butli gazowych w wysokich budynkach. W wielu przypadkach korzystanie z propan-butanu jest nielegalne, a za złamanie przepisów grożą kary finansowe i odpowiedzialność karna.

W ostatnich tygodniach spółdzielnie mieszkaniowe oraz zarządcy nieruchomości rozsyłają do lokatorów informacje dotyczące zasad bezpiecznego korzystania z gazu. Chodzi przede wszystkim o butle z propan-butanem, których używanie w części budynków wielorodzinnych jest w Polsce zabronione. Choć regulacje obowiązują od lat, wielu mieszkańców wciąż nie ma świadomości ograniczeń.

Z przepisów technicznych wynika wprost, że w budynkach mających więcej niż cztery kondygnacje nadziemne nie wolno ani korzystać z butli gazowych, ani ich przechowywać – zarówno w mieszkaniach, jak i na klatkach schodowych czy w piwnicach. Zakaz dotyczy całego kraju i obejmuje wszystkie obiekty spełniające kryterium wysokości.

Nie tylko butle. Zakaz łączenia dwóch źródeł gazu

Regulacje idą o krok dalej. W jednym budynku nie można jednocześnie stosować gazu płynnego z butli oraz gazu dostarczanego z sieci. W praktyce oznacza to, że w wyższych blokach, nawet jeśli nie ma instalacji gazowej, mieszkańcy nie mogą korzystać z gazu w żadnej formie.

Jedyną dopuszczalną alternatywą pozostają urządzenia elektryczne – kuchenki, płyty indukcyjne czy piekarniki zasilane prądem. To rozwiązanie wskazywane przez zarządców jako bezpieczniejsze i zgodne z obowiązującym prawem.

Dlaczego przepisy są tak restrykcyjne?

Powód jest przede wszystkim techniczny i związany z bezpieczeństwem. Propan-butan jest cięższy od powietrza, dlatego w razie nieszczelności opada i może gromadzić się w najniższych częściach budynku. W zamkniętych przestrzeniach stwarza to ryzyko wybuchu lub pożaru. W wysokich blokach ewakuacja bywa utrudniona, co dodatkowo zwiększa zagrożenie.

To właśnie dlatego spółdzielnie przypominają lokatorom o przepisach i apelują o ich przestrzeganie. Jak słyszymy w administracjach osiedli, działania mają charakter profilaktyczny i mają zapobiegać niebezpiecznym sytuacjom.

W niższych budynkach obowiązują limity

W blokach do czterech kondygnacji korzystanie z butli jest możliwe, ale podlega ścisłym zasadom. W jednym mieszkaniu można mieć maksymalnie dwie butle o pojemności 11 kg każda. Muszą być ustawione pionowo, w odpowiedniej odległości od źródeł ciepła i urządzeń elektrycznych, a temperatura w pomieszczeniu nie powinna przekraczać 35°C.

Kary za złamanie zakazu

Ignorowanie przepisów może skończyć się nie tylko upomnieniem. W grę wchodzą kontrole służb, grzywny, a w razie wypadku – odpowiedzialność cywilna lub karna. Dodatkowo ubezpieczyciel może odmówić wypłaty odszkodowania, jeśli okaże się, że lokator korzystał z gazu niezgodnie z prawem.

AZ

eprasa.pl 7b3225264b

791 196 317
PRO-FAST SERWIS AGD
NAPRAWIAMY
PRALKI
ZMYWARKI
PIEKARNIKI

SERWIS OPON
Pompowanie kół azotem, spawanie aluminium
Sprzedaż i montaż opon TIR. ul. Matejki 43,
tel. 32 753 11 72
czynne od 8.00 – 18.00 pn. – pt., sobota 8.00 – 14.00.
11/d/11

DAREX MEBLE
tel. 602 174 237
www.darexmeble.pl

GAZY TECHNICZNE
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
Tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon i inne
ul. Krakowska 9
tel. 32 751 83 83, 32 753 44 44
29/d/11

MOTOCYKLE
MOTOROWERY
SKUTERY
ROMET KEEWAY KYMCO Junak
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 505-158-281 WWW.ANDEXMOTO.EU
14/i/14

ŚWIATŁOWODOWY INTERNET
w domach prywatnych
ART-COM
43-600 Jaworzno, ul. Grunwaldzka 120
tel. 32 745 45 45, e-mail: info@artcom.pl
www.artcom.pl
INTERNET ŚWIATŁOWODOWY
4K TELEWIZJA 4K
TELEFON
200 Mbit/s
TYLKO 50 zł
Podłączenie - 290 zł
Umowa na 24 miesiące
(W cenie podłączenia router)

AKUMULATORY
SPRZEDAŻ - MONTAŻ - KONTROLA
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 509-666-100 WWW.AKUMULATORY.TECH
13/i/14

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
ANDRZEJ SOJKA
od 1993 r.
ul. Sobieskiego 30
43-602 Jaworzno-Szczakowa
tel. 728 527 518
32 616 78 70
www.kamieniarstwo.jaworzno.pl
35/d/11

DANKAN
wywóz nieczystości ciekłych, beczka
poj. 10 i 16 m³ udrażnianie kanalizacji WUKO
tel. 505 57 05 04, 616 11 42
2/l/13

NAGROBKI
Parapety, schody, blaty kuchenne, kominki
www.konach.pl
Zakład Kamieniarski ul. Czwartaków 2
przy cmentarzu na Łubowcu tel/fax 32 752-96-77
1448/D

BEK-POL I
wywóz nieczystości ciekłych
pojemność 12 m³
tel. 696 170 356
1299/d/11

HOSPICJUM to też ŻYCIE
PODARUJ
1,5% podatku
STOWARZYSZENIE HOSPICJUM
HOMO HOMINI
im. św. Brata Alberta
w Jaworznie
nr KRS: 000 000 8274

P.P.U.H. „Sowosz" sp. z o.o.
TARTAK
USŁUGI TARTACZNE
• Więźby dachowe
• Tarcica
• Łaty, kontrłaty
• Sztachety ogrodowe
• IMPREGNACJA
• Schody młynarskie
32-551 Jankowice k. Zatora
ul. Wadowicka 86,
tel. 33 841 25 59
www.sowosz.pl, e-mail: zamowienia@sowosz.pl
36

eprasa.pl 7b3225264b

INFORMATOR ZDROWIA i URODY

STOMATOLODZY

KOADENT GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Anna Partyka-Ziętek Jaworzno ul. Grunwaldzka 30
poniedziałek, piątek 14.00 – 20.00, czwartek 9.00 – 14.00
– stomatologia zachowawcza – protetyka
– chirurgia stomatologiczna
rejestracja telefoniczna 600 498 669
49/d/11

Praktyka dentystyczna **dr n. med. Tatiana Jamróz-Szłapa**
Świadczymy profesjonalne i bezbolesne usługi w zakresie: stomatologii zachowawczej, protetyki, endodoncji, chirurgii szczękowo-twarzowej (ekstrakcje zębów zatrzymanych, podcinanie wędzidełka, pobieranie wycinków histopatologicznych itp.), implanty, medycyna estetyczna.
Tel. 609 956 057. Jaworzno, ul. Spacerowa 1
1842/d/10

Pracownia protetyki dentystycznej Grzegorz Koczur
43-600 Jaworzno, ul. Skotnica 28, **kom. 0 604 897 883**
Wykonuje: protezy szkieletowe, protezy akrylowe, korony i mosty tradycyjne oraz ceramiczne. Naprawy protez.
47/d/11

INNE

DIABETOLOGIA, ENDOKRYNOLOGIA
prof. dr hab. n. med. Krzysztof Łabuzek
STOMATOLOGIA, PROTETYKA, IMPLANTOLOGIA
dr n. med. Justyna Witalińska-Łabuzek
REJESTRACJE: 32 700 38 87 drlabuzek.pl
211

CHIRURGIA OGÓLNA I NACZYNIOWA
dr n. med. Andrzej Lekstan
REJESTRACJA: 32 758 17 39 lekstan.pl
212

JAWORZNO UL. KRAKUSA 1 (Pańska Góra)

NOWY UROLOG
DR JAKUB PALKA
KONSULTACJE UROLOGICZNE
- WIZYSTA OGÓLNA
- ZAKŁADANIE I WYMIANA CEWNIKA
- WIZYTA OGÓLNA Z BADANIEM USG

CENTRUM PROMOCJI ZDROWIA
KONTAKT
Jaworzno, ul. Paderewskiego 43
tel. 32/ 752 25 22
tel. 32/ 752 24 64
www.cpz-med.com.pl
Przyjazne Przychodnie



My

„Tradycja to nie powtórzenie. Oznacza to wykorzystanie mądrości i doświadczenia poprzednich pokoleń do rozwoju i nowych możliwości”.

Już 11 lutego u nas w Fundacji Mój czas dla seniora im. Wandy i Józefa zagości wspaniały duet Elżbieta Helbin i Marian Głuch. To będzie koncert kameralny dla seniorów. Przy okazji skosztujemy przepysznych pączków z piekarni, które oferuje sklep Dino.

Dodatkowo podyskutujemy o naszym postrzeganiu tradycji i co nam to daje. Tak właśnie co nam daje? Mamy mnóstwo wpisanych w nasze życie, a raczej ustalonych sposobów realizacji rytuałów tradycji. Dotyczy to niemal każdej sfery naszego życia. Ja zapytam, czy każdy z tych ustalonych sposobów jest dla nas zrozumiały i sensowny? Co nam daje? Co wnosi w nasze życie? Rozmowy, refleksje to ciekawy sposób, by lepiej rozumieć i z sensem podejść do tematu. Każdy z nas ma swoje odczucia i swoje powody, by wypełniać rytuały tradycji, bądź by tego nie robić. W tym pędzie życia warto dać chwilę na refleksję i dzielenie się swoim odczuwaniem. Świat to my, istoty, które mają uczucia. Świat to ja i Ty. Świat to drugi człowiek, to moje podejście do siebie i innych istot. Miłego dnia życzę.

Renata Talarczyk

fundacjamojczas@op.pl
KRS 0000488618
Tel. 608 107 327
MCI Fundacji 11 Listopada 4c
43-600 Jaworzno
Siedziba Al. Piłsudskiego 12/8
PKO BP 28 1020 2528 0000 0302 0373 7400
fb Mój czas dla seniora
fb Renata Talarczyk



Dokończenie ze str. 2

Maszt zniknął z PKM-u Jaworzno

– Dlaczego wypowiedzieliśmy umowę dzierżawy terenu pod maszt? Staramy się racjonalnie gospodarować środkami oraz przestrzenią, którą dysponujemy. Zazwyczaj wydzierżawiamy jedynie powierzchnię zbędną z punktu widzenia naszych działań. W tym przypadku maszt kolidował z planami inwestycyjnymi, które musimy zrealizować, aby kontynuować projekt elektromobilności w naszym mieście.

Przewidujemy, że większość terenu zostanie zadaszona panelami fotowoltaicznymi. Ma to pozwolić na znaczące obniżenie kosztów funkcjonowania komunikacji miejskiej, ponieważ energia do zasilania autobusów elektrycznych będzie produkowana z instalacji fotowoltaicznej.

W dużym skrócie tak wygląda kwestia funkcjonowania masztu i związanych z nim problemów. Również my odczuwamy skutki tej sytuacji. Dla przykładu – pojawiły się trudności z rozliczaniem utargu z automatów biletowych w autobusach, które stacjonują w zajezdni. Obecnie zajezdnia nie ma dostępu do sieci komórkowej, która była zapewniana przez ten maszt. Jeżeli sytuacja się nie zmieni, będziemy musieli rozważyć zmianę operatora dla tych urządzeń.

Liczymy, że problem, który dotyczy części miasta, zostanie szybko rozwiązany przez dostawców usług telekomunikacyjnych. Chcę jednak podkreślić, że nie działaliśmy w sposób złośliwy ani nie mieliśmy zamiaru celowo powodować utrudnień dla mieszkańców. Właściciel masztu był z dużym wyprzedzeniem świadomy zarówno terminów demontażu, jak i obowiązywania umowy dzierżawy terenu.

Pojawiło się jednak pytanie, czy ewentualne oszczędności przełożą się na ceny biletów. W udzielonej odpowiedzi wskazano, że za ich ustalanie odpowiada Miejski Zarząd Dróg i Mostów.

– Nasza spółka jako operator publicznego transportu zbiorowego nie posiada uprawnień organizatora komunikacji w związku z czym ewentualne pytania dotyczące taryfy biletowej a w szczególności cen za przejazdy należy kierować do organizatora komunikacji jakim jest Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Jaworznie – odpowiada Zbigniew Nosal.

Wątpliwości budzi również ekonomiczny aspekt likwidacji masztu. Z informacji przekazanych w odpowiedzi na interpelację wynika, że spółka otrzymywała z tytułu dzierżawy powierzchni pod nadajnik 2 738,02 zł miesięcznie do maja 2025 roku, a po przedłużeniu umowy – 4 482,03 zł. Nie doprecyzowano jednak, czy były to kwoty netto czy brutto.

– W ostatnim okresie obowiązywania umowy wieloletniej miesięczna stawka czynszu wynosiła 2 738,02 złotych a od maja 2025 roku 4 482,03 złote. W chwili obecnej w związku ze zwiększeniem w ostatnich latach pracy przewozowej przeznaczonej do obsługi mieszkańców naszego miasta z 4,3 mln wozokilometrów do 5,2 mln wozokilometrów nasza spółka nie posiada już żadnych wolnych powierzchni, które można przeznaczyć na działalność komercyjną innych podmiotów i nie planuje już udostępniania takich powierzchni innym podmiotom niż Gmina Jaworzno i Miejski Zarząd Dróg i Mostów. W związku z przygotowywaniem koncepcji strategii dalszego rozwoju naszej spółki, stan naszej nieruchomości opisany powyżej jest już trwały. – dodaje Nosal.

W uproszczonym przeliczeniu, aby uzyskać z instalacji fotowoltaicznej równowartość około 4 tys. zł miesięcznie przy własnym zużyciu energii i płaskim dachu, potrzeba około 500 metrów kwadratowych paneli. Szczegółowych danych dotyczących planowanej instalacji jednak nie przedstawiono.

Prezes PKM-u, Zbigniew Nosal, argumentował dodatkowo, że w związku ze zwiększeniem pracy przewozowej spółka nie dysponuje już wolnymi powierzchniami, które mogłaby przeznaczyć na działalność innych podmiotów niż MZDiM czy Gmina Jaworzno.

Wskazał również, że brak negocjacji w sprawie przedłużenia umowy miał na celu ochronę pracowników przed uczestnictwem w toczących się w przestrzeni publicznej i medialnej dyskusjach dotyczących rzekomej szkodliwości nadajników telekomunikacyjnych.

Decyzja o likwidacji masztu rodzi jednak kolejne pytania. Mieszkańcy zwracają uwagę, że w innych lokalizacjach – w tym w pobliżu budynków użyteczności publicznej – nadajniki funkcjonują bez większych kontrowersji. Tymczasem w przypadku terenu PKM argument o medialnych dyskusjach został uznany za istotny.

Na razie jedno jest pewne: masztu już nie ma. nowy jest już w pobliżu. **(iw)**

eprasa.pl 7b3225264b

11 lutego przypada Światowy Dzień Chorego

Wernisaż „Onkosztuka” w Galerii Podcienie



Uczestniczki, organizatorki i prowadzące projekt „Onkosztuka”

Projekt „Onkosztuka” kierowany był do pań onkologicznie chorych i tych wspierających je w trudnej walce z chorobą. Projekt wymyślono i zrealizowano w MCKiS. Zajęcia rozpoczęły się w październiku ubiegłego roku, a zakończył je wernisaż „Onkosztuka” w środę 4 lutego. Prace prezentowano w Galerii Podcienie.

Ze strony MCKiS nad tym ważnym projektem czuwały Monika Komańska i Katarzyna Pokuta.

– Projekt powstał z potrzeby serca, przygotowany został i wymyślony przez kobiety, realizowany przez kobiety i dla kobiet – mówi Katarzyna Pokuta. – Obejmował różnego rodzaju działania interdyscyplinarne, zaprosiłyśmy do prowadzenia zajęć różne artystki i edukatorki. Miałyśmy zajęcia teatralne, warsztaty fotograficzne, warsztaty malarstwa, warsztaty z psychoonkolożką, warsztaty z muzyko-terapii, warsztaty z arteterapii i akupunkturę. Projekt był kierowany do kobiet w różnym wieku, które doświadczyły choroby onkologicznej lub zetknęły się z nią poprzez choroby bliskich im osób, albo też były osobami wspierającymi bliskich w chorobie onkologicznej. W projekcie wzięły udział wspaniałe kobiety. Zawiązała się tutaj głęboka więź, siostrzeństwo. Nazywamy się onkosiostrami, bo połączyła nas unikalna emocjonalna relacja. Wpływ na to miały nie tylko prowadzone zajęcia, których zamiarem było nie tylko wsparcie artystyczne i odkrywanie talentu uczestniczek, ale przede wszystkim wsparcie terapeutyczne – dodaje pani Katarzyna.

Wśród uczestniczek była pani Jagoda, która dzięki tym zajęciom poznała mnóstwo bardzo ciekawych ludzi. – Zaprzyjaźniłam się z kilkoma dziewczynami, które brały udział w tej arteterapii, ale też nauczyłam się bardzo wielu rzeczy o sobie i o tym, co mogę jeszcze zdziałać i co mogę stworzyć – mówi pani Jagoda. – Na koniec malowałyśmy portret intymny i namalowałam coś, co zatytułowałam Ocean, bo jestem oceanem możliwości. I to jest woda, która się mieni wszystkimi kolorami. Myślę, że tak się teraz po tych zajęciach odbieram.

Pani Marta dostała dużo wsparcia emocjonalnego. – Warsztaty bardzo mocno opierały się na psychologii, w związku z tym wiele aspektów traumatycznych byłam w stanie przerobić w swojej głowie, gdyż nie są to miłe wspomnienia – mówi. – Natomiast chciałam jeszcze wspomnieć, że poznałam bardzo dużo ciekawych, wspaniałych, ciepłych kobiet z podobnymi przeżyciami, które również były wsparciem, byłyśmy wsparciem dla siebie wzajemnie.

Dla Moniki Komańskiej jej rola w tym projekcie była podwójna, była i organizatorem, i uczestnikiem. – Ten pomysł z Kasią Pokutą padł po tym, jak ja zachorowałam – mówi. – Co wyniosłam z niego? Przede wszystkim poznanie fantastycznych osób, były to kobiety w różnym wieku z różnych środowisk. To niesamowite, że mogła połączyć je choroba. W tym przypadku te zajęcia arteterapii to jest chyba jeden z naszych najważniejszych projektów, jeżeli chodzi o arteterapię.

Projekt „Onkosztuka” okazał się niezwykle cennym i ważnym przedsięwzięciem. Wydaje się więc, że MCKiS nie powinno poprzestać na tej pierwszej edycji projektu.

Ela Bigas

Wystawa „Widnokrąg” – czy dekadentyzm z jeszcze większym dekadentyzmem?

Galeria Obecna Muzeum Miasta Jaworzna prezentuje wystawę „Widnokrąg”. To ósma odsłona serii wystaw prac absolwentów i wykładowców Liceum Plastycznego w Nowym Wiśniczu. Ekspozycja poza Jaworznem prezentowana będzie w 10 innych miastach. Nasze miejskie muzeum nieco ekscentrycznie wystawę zapowiedziało: finisaż wystawy w Jaworznie był zarazem jej oficjalnym wernisażem. Czarna magia. Wystawa będzie prezentowana w Jaworznie do 12 lutego.



Wernisaż, a może finisaż wystawy?

Kuratorem wystawy jest prof. Adam Pociecha wykładowca ASP w Katowicach, gdzie prowadzi Pracownię Rysunku na Wydziale Wzornictwa. Wystawa jest idealnym powodem do rozmów o kondycji sztuki współczesnej, o tematach dzieł i ich interpretacjach.

Ela Bigas: Panie profesorze, czy pana zdaniem współczesna sztuka jest melancholijna i dekadencka? Czy wynika to z tego, że to świat jest melancholijny i dekadencki, a sztuka ten świat realnie oddaje?

Prof. Adam Pociecha: W piątki jeżdżę na akademię, ostatnio się kłócimy o bielską jesień. Także nie chciałbym mówić o dekadencji, bo my jako akademicy musimy myśleć pozytywnie i mam takie wrażenie, że ta wystawa jest raczej takim pozytywnym oddziaływaniem. Tu jest bardzo dużo ludzi, którzy są po akademii, są profesorami na akademii czy po prostu pracują na akademii.

Także mam nadzieję, że nie wpisujemy się w taki trend, który jest promowany ogólnie, żeby dekadentyzm pokazywać z jeszcze większym dekadentyzmem. Mam nadzieję, że po prostu idziemy w drugą stronę i takie mam wrażenie, że w pewnym momencie ci ludzie, którzy idą w przeciwną stronę, obudzą się i po prostu zmienią kierunek.

Z dr. Wojciechem Szybistem (ASP w Krakowie) rozmawiam o tym, czy dopuszcza dowolną interpretację swoich dzieł, czy się obraża, jak te interpretacje nazbyt dalece od tematu dzieła odbiegają?

– Dlaczego miałbym się obrazić – mówi dr Szybist – nawet jeżeli te ewentualne interpretacje mijałyby się z moimi pomysłami na odbieranie mojej sztuki. Obraz żyje już poza mną. Dopuszczam jak najbardziej szeroką interpretację moich dzieł i jestem też ciekaw tego, jak te dzieła są interpretowane. Wydaje mi się, że jeżeli artysta narzuca tylko jeden w cudzysłowie odpowiedni odbiór dzieła, to zubaża to dzieło. Także jak najbardziej jestem otwarty.

Skoro artyści dopuszczają dowolność interpretacji swoich prac, to proszę bardzo – testuję to na pracy jaworznianki Małgorzaty Wosik „Osiedle”. Uznałam, że to nawiązanie do wieży Babel, co było błędem – ta interpretacja nijak się ma do tej ceramiki. – Nie, absolutnie nie ma to w ogóle skojarzeń u mnie z wieżą Babel, Babilonem – odpowiedziała artystka. – To jest po prostu zwykłe blokowisko. Natomiast sam układ zdobienia na blokach zależy, jak się je ustawi, w odpowiednim ustawieniu tworzy całość. Czyli jedna część jest kontynuowana od pierwszego do drugiego poprzez trzeci blok. Natomiast jak się je nieodpowiednio ułoży, to nie ma ciągu kontynuacji, jakby historii.

Z pewnością wystawa „Widnokrąg” godna jest obejrzenia, współczesna sztuka bywa bardzo różnorodna. Niech nikogo nie zraża fakt, że interpretacje odbiorcy totalnie się rozjeżdżają z intencjami artystów. Zdaje się, że obowiązuje zasada „hulaj dusza, piekła nie ma”. Można zmyślać do woli, przynajmniej poćwiczymy wyobraźnię.

Ela Bigas

OGŁOSZENIE





eprasa.pl 7b3225264b

Sport CO TYDZIEŃ
Nr 1065 (1789) 11 lutego 2026 r.

Łukasz Kopyść z dwoma medalami

Łukasz Kopyść zdobył dwa medale podczas międzynarodowych zawodów w armwrestlingu organizowanych na Litwie. Mieszkaniec Jaworzna wziął udział w Maslobojev Cup 2026.



Łukasz Kopyść z dwoma medalami podczas międzynarodowych zwodów w armwrestlingu

– Startowałem w kategorii senior 70 kg. Na prawą rękę zdobyłem złoto, na lewą srebro. Pojechałem tam z taką myślą: zobaczymy. Ważyłem 63 kg, więc rywale mieli przewagę 7 kilogramów. No i zdobyłem pierwsze i drugie miejsce. To była inna federacja, nowe doświadczenie. W Polsce mamy IFE, a tam jest WAF. Niby poziom wyżej, ale tego nie odczułem – mówi Łukasz Kopyść.

W zawodach w Wilnie wystartował zarówno na prawą jak i na lewą rękę, mierząc się z zawodnikami z krajów Bałtyckich – z Litwy, Łotwy, a także z Polski.

– Naderwanie przyczepu miałem od Pucharu Polski, od dwóch miesięcy. Wziąłem środki przeciwbólowe i jakoś dałem radę – mówi.

– Mało zabrakło do pierwszego?

– Mało, troszeczkę. Ale wiem już, co wytrenować i jakie mam słabe punkty – dodaję.

Srebrny medal wywalczył z kontuzją lewej ręki. Do najwyższego miejsca na podium brakło jednak nie wiele.

– Cele? Na pewno same złota. Czy się uda? Zobaczymy – mówi Łukasz Kopyść.

Zawody te były dla niego rozgrzewką przed tegorocznymi zmaganiami podczas najważniejszych wydarzeń. Zawodnika MCKIS Tytan Jaworzno czekają mistrzostwa Polski, które odbędą się już w marcu, następnie zmagania na mistrzostwach Europy w Rumunii oraz mistrzostwach świata w Japonii.

Weronika Palka

Obronili jeden tytuł i zdobyli kolejny. Mowa o Football Baby Jaworzno

Obronili zdobyty przed rokiem tytuł Najpopularniejszego Ośrodka Szkoleniowego Football Academy Group w Polsce. Dodatkowo zdobyli kolejne wyróżnienie – Najlepszy Ośrodek Football Baby w Polsce. – To dla nas ogromny sukces i duma oraz coś, co stanowi pozytywną wizytówkę miasta – mówi Krystian Kulasiński, manager jaworznickiego oddziału.



Krystian Kulasiński ze statuetkami dla Football Baby Jaworzno w kategoriach Najpopularniejszy Ośrodek Szkoleniowy Football Academy Group w Polsce oraz Najlepszy Ośrodek Football Baby w Polsce (Fot. Patrycja Koprzak)



Football Baby Jaworzno istnieje w naszym mieście od czerwca 2024 roku. Wtedy zaczynali z dwoma grupami, obecnie mają ich 6 w różnych kategoriach wiekowych od drugiego do piątego roku życia. Zdecydowali się na zajęcia dla takich dzieci, ponieważ zauważyli, że jest na to zapotrzebowanie i chcieli wypełnić pewną lukę w rożnego rodzaju propozycjach aktywnego spędzenia czasu. To zajęcia ogólnorozwojowe z elementami piłki nożnej z aktywnym udziałem rodzica.

To rodzice dzieci, które uczęszczają na zajęcia, zgłosili ich do konkursu, w którym w sumie wzięło udział 200 ośrodków. Przechodząc przez kolejne etapy rywalizacji, gdzie brano pod uwagę zaangażowanie się społeczności w głosowanie, dotarli do finału i utrzymali tytuł Najpopularniejszego Ośrodka Szkoleniowego Football Academy Group.

– Jak widać nasza społeczność, która składa się z rodziców zawodników i ich znajomych, zaangażowała się w obronienie tego tytułu, który w ubiegłym roku zdobyliśmy po raz pierwszy – dodaje Krystian Kulasiński.

W tym roku przyjechali także z drugą statuetką, zdobywając tytuł Najlepszego Ośrodka Szkoleniowego Football Baby w Polsce. – Tu brano pod uwagę m.in. jakość zajęć, atmosferę, zaangażowanie trenerów i uśmiechy dzieci, czyli dokładnie to, na czym nam najbardziej zależy – dodaje.

Patrycja Koprzak

Wrócił i wzmacnia Victorię Jaworzno

Kamil Włodyka grał w wielu drużynach na różnych szczeblach. Był też powoływany do kadry młodzieżowej, gdzie grał z Zielińskim czy Kędziorą. Teraz powalczy w biało-zielonych barwach jaworznickiej drużyny, która po rundzie jesiennej jest liderem i myśli o awansie do IV ligi.

– Ten cel mi się spodobał – powiedział Kamil Włodyka. – Pojawiła się oferta, były rozmowy. Nawet długo się nie zastanawiałem – dodał.

– Pozyskanie takiego zawodnika jak Kamil to dla naszego klubu duże wzmocnienie środka pola. Jego doświadczenie, boiskowa inteligencja, umiejętność gry obiema nogami oraz ofensywna jakość mają odegrać istotną rolę w realizacji celów sportowych zespołu w nadchodzących rozgrywkach – czytamy w komunikacie GKS-u Victoria Jaworzno, w którym ogłosili wzmocnienie drużyny.



Kamil Włodyka

Kamil Włodyka występował m.in. w barwach Ruchu Chorzów, Termaliki Bruk-Bet Nieciecza, Polonii Bytom, Znicza Pruszków, Gryfa Wejherowo, Garbarni Kraków, Kotwicy Kołobrzeg, Elany Toruń, Pogoni Siedlce, Zawiszy Bydgoszcz oraz Wieczystej II Kraków. Na swoim koncie ma mecze w ekstraklasie (37 spotkań), 1. lidze (16 meczów), 2. lidze (109 meczów), 3. lidze (76 meczów), a także 7 występów w pucharze Polski oraz 3 w kwalifikacjach do Ligi Europy.

– Z przyjemnością przedstawiamy Kamila Włodykę, nowego zawodnika naszego klubu, który od rundy wiosennej będzie reprezentował biało-zielone barwy. Urodzony 11 października 1994 roku w Jaworznie, 31-letni ofensywny pomocnik wraca do rodzinnego miasta, by wzmocnić nasz zespół doświadczeniem, jakością i boiskową dojrzałością. Kamil mierzy 182 centymetry wzrostu, jest piłkarzem obunożnym i najlepiej czuje się w ofensywnej strefie boiska, gdzie odpowiada za kreowanie gry oraz finalizację akcji – tak o nowym zawodniku GKS Victoria Jaworzno pisze klub.

Victoria podaje, że łącznie w seniorskiej piłce na szczeblu centralnym Kamil Włodyka rozegrał 248 spotkań, w których zdobył 29 bramek i zanotował 31 asyst, spędzając na boisku ponad 14 700 minut. Jego dorobek potwierdza regularność, uniwersalność oraz realny wpływ na grę zespołu. – Warto podkreślić również doświadczenie reprezentacyjne zawodnika – Kamil wystąpił w 21 spotkaniach młodzieżowych reprezentacji Polski od U16 do U20, zdobywając 6 bramek – pisze jaworznicki klub.

Patrycja Koprzak

eprasa.pl 7b3225264b

Co Tydzień nr 6/1789
11 lutego 2026 roku
Miasto Jaworzno

18 stycznia 1898 roku urodził się Stanisław Sarnik

Stanisław Sarnik w Jaworznie (cz. 6)

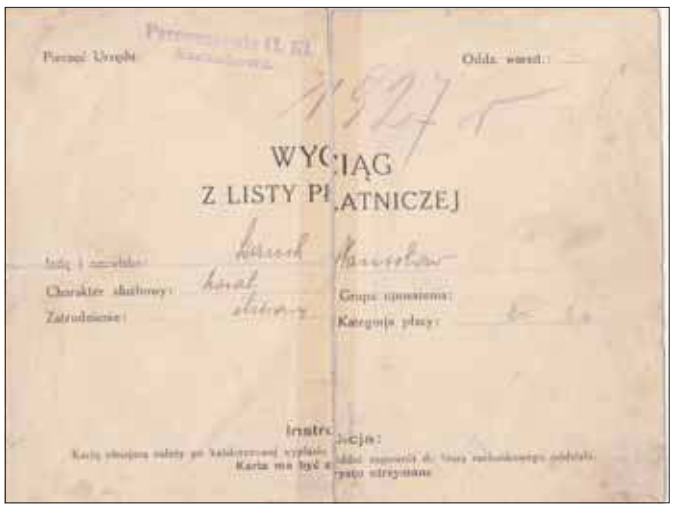
Jak czytamy w dokumencie, Stanisław Sarnik 8 stycznia 1917 rok zgłosił się w gminie Byczyna do przeglądu służby wojskowej. Dokument podpisany jest przez naczelnika gminy Józefa Stecza. Należy przyjąć, że od tego momentu Stanisław wrócił z Wiednia i zamieszkał w domu rodzinnym na Jeziorkach. Najprawdopodobniej rozpoczął pracę na kolei w Szczakowej.

Zachowały się dokumenty z pracy na stacji kolejowej w Szczakowej. A są to wyciągi z listy płatniczej z lat 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1936, 1937, 1938, 1939 roku. Rejestrowano w nich czas pracy, zarobki, potrącenia oraz wypłaconą kwotę pieniężną. Stanisław pracował jako kowal i miał zatrudnienie jako ślusarz. W 1924 roku Stanisław ożenił się z Franciszką z domu Czerwonka. W 1927 urodził im się syn Stanisław, a w 1941 roku drugi syn Władysław.

W okresie II wojny światowej Stanisław pracował na kolei szczakowskiej. Z tego okresu zachował się dokument urzędowy z okresu III Rzeszy – arbeitsbuch (książka pracy) wydany 5 kwietnia 1944 roku, podbity niemiecką pieczęcią z podpisem i zdjęciem Stanisława Sarnika. Dokument związany był z zatrudnieniem w Deutsche Reichsbahn, czyli w kolejach Rzeszy, które odgrywały kluczową rolę w funkcjonowaniu państwa niemieckiego w czasie II wojny światowej.

Stanisław po wojnie pracował dalej na kolej w Szczakowej. Z żoną zamieszkał w domu kolejowym w Szczakowej, a w 1946 roku w swoim domu przy ulicy Wilczej na Podłężu. Stanisław zmarł 1979 roku a jego żona w 1985 roku. Oboje pochowani są w rodzinnym grobie na cmentarzu pechnickim.

Zachowane dokumenty przez Władysława, syna Stanisława Sarnika, stanowią przykład dla nas, by dawnych dokumentów rodzinnych nie niszczyć, bo to one stworzą historię rodzinną, ale także historię miasta czy państwa. Na podstawie świadectw szkolnych Stanisława mamy informację o szkole w Byczynie, początkach szkoły w Jeziorkach. Poza tym świetnie zachowały się dokumenty wydane w Wiedniu przez cesarstwo austro-węgierskie, gdzie Stanisław uczył się zawodu. Zachowały się także dokumenty wydane przez zakład pracy, czyli szczakowską kolej a wśród nich dokumenty wydane przez Niemców w czasie II wojny światowej. Zachowały się też powojenne nakazy płatnicze za podatki gruntowe z 1945 roku wydane przez Władze Wymiarowe Zarządu Miejskiego w Jaworznie i podpisane przez burmistrza Odrzywołka Teofila. Ciekawostką jest, że są one napisane na odwrocie niemieckiego druku dotyczącego zapłaty podatkowej.



Wyciąg z listy płatniczej z PKP Szczakowa


Dokument urzędowy z okresu III Rzeszy – arbeitsbuch (książka pracy)


Stanisław Sarnik w mundurze kolejarskim (1957 rok)


Stanisław Sarnik z żoną i z wnukiem Markiem

W zbiorach rodzinnych są też fotografie Stanisława z lat młodzieńczych.

Dziękuję panu Władysławowi Sarnikowi za udostępnienie tych rodzinnych dokumentów, które pozwalają na odtworzenie historii ludzi, którzy żyli na jaworznickiej ziemi i tworzyli lokalną historię. **Mirosława Matysik**


Stanisław Sarnik z żoną Franciszką w ogrodzie na Podłężu


Syn Władysław, Franciszka i Stanisław Sarnikowie (26.10.1958 r.)

Oczywista Nieoczywistość – Standardy

Po II wojnie światowej nadeszły takie czasy, kiedy ubikacja, łazienka, piec kaflowy, czy woda w kranie stawać się zaczęły swego rodzaju standardami. Oswajano się z nimi niejednokrotnie bardzo długo. Były one bowiem czymś absolutnie nowym czy wręcz niesłychanym. Niejednokrotnie też ich pojawianie się trwało dosyć długo. O ile bowiem w nowo budowanych osiedlach czy blokach były poniekąd w pakiecie, o tyle w przypadku starszej zabudowy już tak kolorowo i prężnie nie było. Zresztą i w samej mentalności niektórych ludzi nie było widać jakiegoś parcia czy pospiechu do tego, co nowe. Byli oni w dużej mierze przyzwyczajeni do tego, co stare, w nowym dopatrując się niepotrzebnych, zbędnych czy wręcz niebezpiecznych nowinek i udziwnień. Nikogo więc nie dziwiła studnia na podwórzu, będąca jedynym źródłem wody, nie dziwił przysłowiowy wychodek na zewnątrz czy nocnik pod łóżkiem. Po prostu. Było to swego rodzaju normą i to wcale jeszcze nie tak dawno temu.


Dom na Chrustach, w którym moi dziadkowie mieszkali przez wiele lat, do początku lat 80. XX wieku (MMJ)

Podręcznikowym tego przykładem był stary dom moich dziadków na jaworznickich Chrustach, w którym rodzice mojego taty mieszkali wiele lat, aż do roku 1983. I to między innymi z perspektywy tego domu można mówić o owych dość osobliwych standardach.

Dom, w którym mieszkali, był starą willą, wybudowaną jako dom dla pracowników kopalni. Pewnym cieniem na historii tego domu był fakt, że w czasie wojny miał w nim mieszkać jeden z komendantów obozu Neu-Dachs. Dom wydawał się jak na tamte czasy okazałą, wielorodzinną willą. Przed nią znajdował się niewielki ogródek, a na zapleczu zabudowa gospodarska. Pamiętam, że w domu tym mieszkało rzeczywiście kilka rodzin, o ile dobrze pamiętam cztery. To co dziwiło mnie w nim najbardziej to fakt, że lokale przeznaczone dla konkretnych rodzin były na swój sposób porozrzucane po obiekcie. I tak np. moi dziadkowie zajmowali w nim dwa pomieszczenia, a mianowicie dużą, widną kuchnię, tuż na początku korytarza, po prawej stronie; pokój natomiast znajdował się po lewej stronie, ale na samym końcu korytarza. To też być może sprawiło, że tak naprawdę całe rodzinne życie toczyło się właśnie w kuchni. Był tam duży piec węglowy. Był tam zlew i kran z bieżącą wodą, duża wersalka, stół, telewizor, meble kuchenne i maszyna do szycia, usytuowana pod oknem. Było tam zawsze ciepło i przytulnie. Szczególnie wtedy, kiedy na zewnątrz panował chłód i zimowa aura, a w piecu posykiwał miły dla ucha ogień. Podobnie miło było wówczas kiedy przy stole tym zasiadała cała nasza rodzina.

Babcia gotowała rzecz jasna na piecu węglowym. Prała ręcznie lub we „frani". Myto się w dużej misce, wypełnionej ciepłą wodą podgrzaną na piecu. Niejednokrotnie pamiętam, jak dziadek mył się nad miską właśnie, rozchlapując wodę naokoło. Za każdym razem natomiast kiedy myć się miała babcia, to dziadek zabierał mnie do wspomnianego pokoju, drugiego pomieszczenia, dopóki babcia nie zakończyła toalety. Nie rozumiałem tego wówczas za bardzo. Z babcią spędzałem mnóstwo czasu, z babcią spałem na wspomnianej wersalce w kuchni. Nie miałem pojęcia, dlaczego nie mogłem zostać w kuchni na czas jej mycia. Za każdym razem, kiedy zostawałem u dziadków na noc, nieco naburmuszony dziadek przynosił z pokoju pościel, którą rozkładał na rozłożonej wersalce. Każdorazowo też, kiedy spędzałem tam noc, dziadek nocował w odległym dla mnie pokoju.

Sam pokój wydawał się dla mnie jakimś dziwnym, trochę smutnym i nienaturalnym światem. Było tam jakoś ciemniej. Stały tam ciężkie meble, łóżko, pościel, duże poduchy, a na nich posadowione plastikowe lalki, ubrane w ciuszki uszyte zapewne przez babcię. Lalkami tymi bawiły się pewnie moje ciocie. Mi natomiast nie wolno ich było dotykać ani się nimi bawić. Mam wrażenie, że nie tylko dlatego, że byłem chłopcem. Ale nade wszystkim było tam dużo zimniej. Ogrzewany był najwyraźniej o wiele rzadziej. W kontraście z kuchnią wydawał się światem niemal luksusowym, ze swoim zapachem świeżego prania, zapachem pościeli i ubrań oraz sterylną niemal czystością. Zupełnie inna też była tutaj aura, która kontrastowała ze swojszczyzną kuchennego świata. Bardzo często pytałem babci czy nie moglibyśmy spać w tym właśnie pokoju, ta jednak za każdym razem odmawiała. Dlatego być może przestrzeń ta wydawała się jakaś niedostępna i przede wszystkim, jak już wspomniałem, smutna.

Kontrastowała z jak najbardziej swojską kuchnią, będącą swojskim, ciepłym i przytulnym światem. Nikogo tak naprawdę nie dziwiły dość osobliwe warunki. Nikogo wówczas nie dziwił brak ciepłej wody w kranie, brak łazienki, nikogo nie irytował nocnik pod łóżkiem czy fakt, by skorzystać z toalety determinował wyjście do wychodka, usytuowanego na zewnątrz. Także w zimie. Nikogo to jakoś nie dziwiło i nikomu to chyba nie przeszkadzało, aczkolwiek było dość nietypowe. Córki (siostry mojego taty) mieszkały już w blokach, łazienki posiadały, nawet moi rodzice, mieszkający na Długoszynie, łazienkę posiadali; wannę, umywalkę, podgrzewana wodę czy centralne ogrzewanie. U dziadków takowych „luksusów" brakowało. Zadać oczywiście można sobie pytanie o to, dlaczego nikt nie pomyślał o remoncie domu, doprowadzeniu kanalizacji i zorganizowaniu łazienki właśnie. Dlaczego nie uczyniła tego chociażby patronacka „Komuna Paryska"? Być może w czasie, o którym piszę i który pamiętam nikt nie traktował już takiego zamysłu serio, ponieważ niedługo potem budynek przeznaczono do rozbiórki, a dziadków przesiedlono na Podwale. Przez wiele lat jednak mieszkali w takich, a nie innych warunkach. Nie stały one wszak na przeszkodzie, aby w domu tym zawsze panowała rodzinna, ciepła atmosfera, pełna życzliwości i przeróżnych, kuszących zapachów babcinej kuchni. Zawsze było tam właśnie tak, bez wyjątków, bez interludiów. Przytulnie, ciepło i smacznie. A przy tym nieustająco cierpliwy dziadek, za każdym razem stojący przy bramie i wypatrujący oraz wyczekujący chwili kiedy wszyscy ponownie u nich zawitamy, siadając przy wspólnym rodzinnym stole.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 7b3225264b

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

PARCELA Sprzedam działkę budowlaną na Borach k/lasu 519 m2 533 433 303
980/D

PARCELA Sprzedam 3 pokoje 58m2, Podłęże 365.000zł 533 433 303
980/D

PARCELA Sprzedam HALĘ pow. 500 m2, k. centrum 501 358 520
980/D

PARCELA Sprzedam mieszkanie na Wandy 3 p, 70m2 533 433 303
980/D

PARCELA
Biuro Nieruchomości
Wiedza i 23-letnie doświadczenie
Jaworzno, Królowej Jadwigi 22
www.parcela.jaw.pl
tel. 32 751 91 51
Atrakcyjne warunki współpracy

Sprzedam mieszkanie 45 m2, ul. Klonowa (Osiedle Stałe), do remontu, 270 000 zł, tel. 795 447 123
DW

RĘBIELAK NIERUCHOMOŚCI
Jaworzno, ul. Grunwaldzka 54A
Profesjonalna obsługa zakresie obrotu nieruchomościami, scalania i podział gruntów.
Zapraszamy
Renata Rębielak tel. 796 500 086
Kamil Cebula tel. 535 858 520
Masz wąską działkę? Przyjdź! Scalimy ją. Tel. 535 858 520
Poszukujemy mieszkań, domów, działek na sprzedaż. tel. 535 858 520
577/D/14



SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM
32-260-00-33, 516-516-611
Pośrednik CDF S.C.
firmy
MATPOL FINANSE Sp. z o.o.
22/d/22

PRACA

DAM PRACĘ

Zatrudnimy pracowników budowlanych 512 184 739
2/D/26

SZUKAM PRACY

Sprzątanie, mycie okien i pomoc przy osobach starszych tel. 797 205 012
29/D/22/BEZP.

Szukamy pracy- sprzątanie, mycie okien, prace w ogrodzie, zakupy tel. 574-166-969
BEZP

Rencista z II grupą poszukuje pracy w charakterze dozorcy, stróża, portiera, tel. 695 922 688
BEZPŁ.

Podejmę opiekę nad osobą starszą lub dzieckiem posiadam doświadczenie, tel. 514 495 982
BEZPŁ.

Zaopiekuję się osobą starszą, sprzątanie, gotowanie tel. 508 158 076
BEZPŁ.

Opieka i nauka dla dziecka, odrabianie zadań domowych, przygotowanie do sprawdzianów ze wszystkich przedmiotów na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjalnej, nauczyciel dyplomowany tel. 509 343 258
BEZPŁ.

Pomoc przy osobach starszych pielęgnacja, zakupy, sprzątanie tel. 785 478 139
BEZPŁ

Opiekunka ewentualnie opieka pielęgniarska w Jaworznie lub okolice, godziny nie odgrywają roli tel. 509 596 608
110/D/19

Szukam pracy dodatkowej - opieka nad osobami starszymi:przygotowanie posiłków, utrzymanie czystości w domu, pomoc w codziennych czynnościach, umawianie wizyt lekarskich tel. 535 115 155
57/D/21/B

Kobieta lat 44 szuka pracy przy sprzątaniu i podobnych obowiązkach. Tel 730-030-554
8/D/23

Szukam pracy – sprzątanie, mycie okien, pomoc starszym osobom tel. 508 417 352
23/D/22

USŁUGI

Od nowa ocieplenia elewacji, 20 lat doświadczeń, prace ogólnobudowlane 664-781-745
46/D/22

NAPRAWA TELEWIZORÓW u klienta Bajda Krzysztof, serwis RTV tel. 32 752 95 99, 603 090 508
981/

Cyklinowanie www.parkiecik.com.pl, 602 578 174
29/D/15

Przeprowadzki kompleksowo Utylizacja 32 220 64 27, 531 944 531
933/D

Ocieplenia, ocieplenia poddaszy, odnowa elewacji, prace ogólnobudowlane tel. 604-478-121
46/D/22

Dachy krycie gonty papowe, papa termozgrzewalna tel. 605 835 147
20/D/23

Malowanie dachów, papa termozgrzewalna, gonty papowe tel. 605 835 147
19/D/24

KOMPUTERY-usuwanie problemów. Dojazd bezpłatny. Tel. 502 863 471
1/D/26

MOTORYZACJA

KUPIĘ

Skup aut, osobowe, dostawcze. Całe lub uszkodzone. Tel. 531 666 333
310/D/14

Kupię każdą TOYOTĘ, również uszkodzone. Najlepsze ceny 531 666 333
310/D/14

Skup aut całych i rozbitych. Tel. 509 675 586
13/D/22

JARMARK

KUPIĘ

Kupię książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka 509 675 586
2/D/18

NAUKA

Angielski 511-318-138
3/D/26

OGŁOSZENIA DROBNE
CENA ZA SŁOWO 1,23 zł
ogłoszenie własne

Zapraszamy wszystkie dzieci na zajęcia z Akrobatyki Sportowej w Jaworznie Via Sport Activ ul Wojska Polskiego 1 w każdy poniedziałek i środę w godz 16 i 17 Tel 733 148 999
7/D/26

INNE

Noclegownia przyjmie: odzież męską (spodnie, swetry, buty, bielizna, kurtki), pościel, ręczniki (w dobrym stanie) itp. oraz sprzęt komputerowy dla naszych podopiecznych, zapewniamy transport tel. 32 615 19 30 czynny od 8.00 – 18.00
BEZPŁ.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Remont od A do Z gładzie, malowanie 605 835 147
54/D/17





Informacje kulturalne, wydarzenia: 11 – 17 lutego

11 lutego – godz. 16.00 – 19.00, Karnawał w Hali, Hala Widowiskowo-Sportowa MCKiS Grunwaldzka 80
12 lutego – godz. 18.00, „Noc w Teatrze" – spektakl premierowy w reż. Stefana Warzyńskiego, ATElier Kultury ul. A. Mickiewicza 2
12 lutego – godz. 19.00, Jam Session, Jazz Club Muzeum, ul. Pocztowa 5
do 12 lutego – Wystawa „Widnokrąg", Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5
13 lutego – godz. 17.00, prelekcja Sfera podkowca małego – czyli o ochronie nietoperzy w krainie podkowca, poprowadzi Piotr Firlej, GEOsfera, ul. św. Wojciecha 100
13 lutego – godz. 17.00, Romeo i Julia współcześnie, zaprojektuj okładkę do książki, Miejska Biblioteka Publiczna, Rynek Główny
14 lutego – godz. 17.00, Mecz I ligi siatkówki/MCKiS Jaworzno kontra Nowak-Mosty MKS Będzin, Hala Widowiskowo-Sportowa MCKiS Grunwaldzka 80
14 lutego – godz. 16.00, Jaworznicki Walentynkowy Koncert Charytatywny w wykonaniu Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, prowadzonego przez Natalię Smagacz Zespołu Zadyrygowani i Klaudii Waldon, Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Inwalidów Wojennych 2
15 niedziela, godz. 19 00 Koncert Ludowico Einaudi, Młodzieżowy Dom Kultury, ul. In. Wojennych 2
15 lutego – godz. 19.00, koncert Danny Handley (z legendarnego Animals & friends, UK), Łukasz Gorczyca – bass, Tomek Dominik dr., Jazz Club Muzeum, ul. Pocztowa 5
16 lutego – 20 lutego, godz. 10.00 – 15.00, Ferie zimowe w Strefie Odkrywania Wyobraźni i Aktywności (SOWA), GEOsfera, ul. św. Wojciecha 100
16 lutego – 20 lutego – Półkolonia „Obieżyświaty" – zimowa przygoda z MCKiS Jaworzno, Dom Kultury im. Zdzisława Krudzielskiego w Szczakowej ul. Jagiellońska 3
16 – 20 lutego, Ferie w Hali, Zimowe spotkania z kulturą, Hala Widowiskowo-Sportowa MCKiS Grunwaldzka 80
16 – 27 lutego – Ferie z ATElier Kultury, ATElier Kultury w Jaworznie ul. Wiosny Ludów 1
17 – 19 lutego – „Domek dla skrzata" – kreatywne warsztaty plastyczne dla dzieci szkolnych, ATElier Kultury ul. A. Mickiewicza 2.

eprasa.pl 7b3225264b

STREFA ZRZUTU

Pierwsza lightowa strona dla chilloutu

nr 6/759 2026

Jakub Dąbek

permanentna powieść satyryczna pisana przez życie – odc. 691

– Kiedy byłeś ostatnio odebrać polecony, detektywie?
– Oj, nie wiem sąsiedzie. Dawno nikt mnie tak nie poniewierał.
– Jak to poniewierał?
– A byłeś kiedyś po dobry polecony?
– Chyba nie…
– No właśnie. Albo bank, albo sąd. Zawsze coś do zapłaty.
– Masz rację. Spadek raczej nie przyjedzie w kopercie z czerwonym paskiem.
– Chyba że po wujku z Ameryki, ale on też by najpierw przysłał rachunek za znaczek.
– A powiem ci, że czekanie na poczcie to jak czekanie na wyrok.
– Ja ostatnio szybko załatwiłem sprawę.
– Szybko? To znaczy ile?
– Jakieś 20 minut.
– To ty miałeś wersję ekspres! Ja znam takich, co godzinę stali, żeby odebrać swój niewesoły polecony.
– Wiesz co? Myślę, że Rafał Brzoska wpadł na pomysł paczkomatów właśnie w kolejce po polecony.
– Stoi, patrzy na numerek 128, a wyświetla się 43… i mówi: „Nie, tak nie może być”.
– Bo to prosta czynność, a przez procedury idą jak wóz z węglem pod górkę.
– No, ale nie śmiej się, poczta się zmienia.
– Zmienia się, zmienia… tylko trochę jak pory roku w filmie przyrodniczym – w zwolnionym tempie.
– Za to towarzysko można porozmawiać w kolejce.
– No tak, człowiek się zaprzyjaźni, historię życia pozna…
– A potem odbiera polecony i nagle już z nikim nie chce rozmawiać.
– Bo się okazuje, że jednak sąd, a nie kartka z wakacji.
– I człowiek wychodzi z poczty bogatszy o doświadczenie…
– …i uboższy o kilka stówek.

Bezpłatne warsztaty w Jaworznickim Laboratorium Biznesu – luty 2026

18 (ŚRODA)
Pieniądze na rozwój firmy – dotacje, BGK i programy wsparcia w jednym miejscu Prowadzi pani Agata Góra – Fundacja Restrukturyzacja 11:00 – 13:00

18 (ŚRODA)
Spotkanie informacyjne dot. dofinansowania na szkolenia, kursy i studia podyplomowe dla osób dorosłych w zakresie m. in.: zielonych kompetencji oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych Prowadzi Ekspert z Funduszu Górnośląskiego w Katowicach 08:00 – 13:00

19 (CZWARTEK)
Biznesplan krok po kroku – forma hybrydowa Prowadzi Ekspert z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach 10:00 – 12:00

28 (ŚRODA)
Mobilny Punkt Konsultacyjny w ramach projektu „Śląska Sieć Innowacji” Prowadzi Ekspert z Funduszu Górnośląskiego w Katowicach 09:00 – 13:00

30 (PIĄTEK)
Prowadzisz działalność gospodarczą? ABC obniżenia składek Prowadzi Ekspert z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Inspektorat Jaworzno 13:00-14:30. **AZ**

Kątem oka

pół żartem, pół serio

Tłusty czwartek

Upiec pączki czy kupić? Takie pytanie zadają sobie polskie gospodynie domowe. A ponieważ świat poszedł ku nowoczesności, to też pączków nie chce się piec, tylko iść do piekarni, bo wybór duży, ceny też do przyjęcia. No i bałaganu przy robocie nie ma. Także latanie za marmoladą z róży stało się bezsensowne, bo nigdzie jej nie można kupić. To dawne czasy, kiedy zalegała na półkach i czekała do tłustego czwartku. Pączki czy faworki? To pytanie jest wciąż z aktualne. Dla niektórych tłusty czwartek bez pączków to żadne świętowanie, ale ci nowocześniejsi uważają, że wszystko, co popadnie, trzeba zjeść, by powodziło się w rodzinie i w życiu osobistym.

Zabawa na rynku

Na walentynki warto jechać do Mysłowic, bo tam na rynek zostali zaproszeni nie tylko zakochani, ale i ci, co o miłości marzą albo jej oczekują. Wszystkim będzie przygrywać romantyczna muzyka. A poza tym gorąca czekolada, a może i inne słodkości. Gdy się w sercu ma żar, to nie będzie straszna mroźna pogoda, padający śnieg czy deszcz. Najważniejsze, by serce mieć gorące nie tylko dla partnera czy współmałżonka, przyjaciela, ale także do zwykłego napotkanego na swej życiowej drodze człowieka.

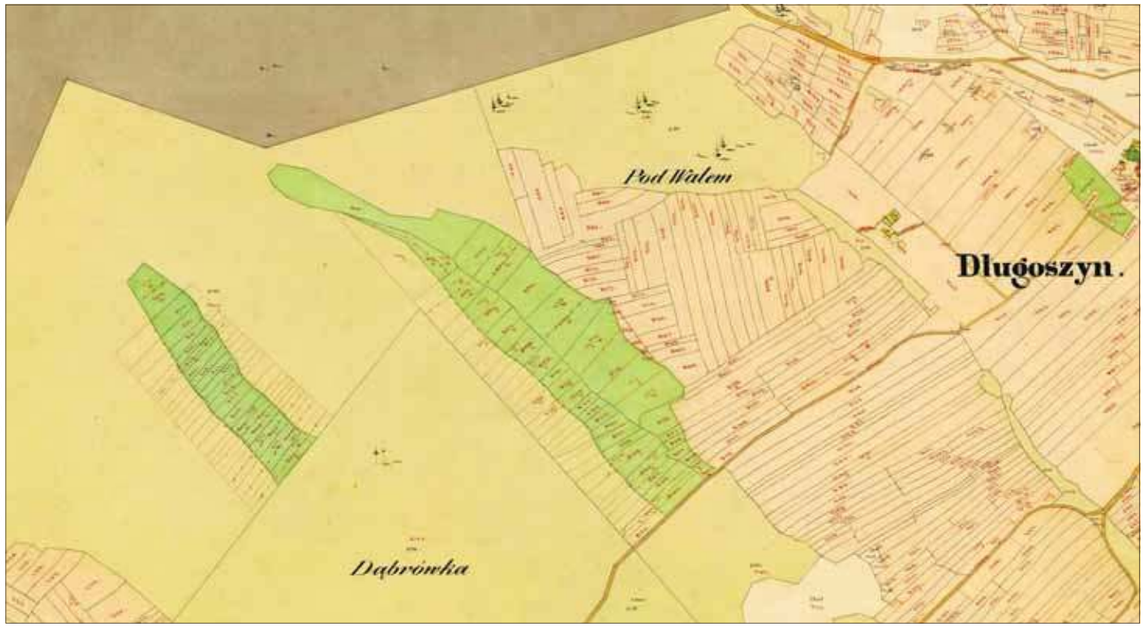
DJ zaszaleje

Taneczna zabawa na hali zakończyła w sobotę tegoroczny karnawał – nie tylko dla emerytów. DJ zagrał karnawałowe hity, ulubione przeboje, przy których można było tańczyć czy się zadumać. I choć zabawa nie trwała długo, bo 3 godziny, ale za to był poczęstunek i zimne czy gorące napoje.

Walentynki dla dwojga

Walentynki to święto zakochanych. Wypada o nim pamiętać i dać jakiś prezencik. Ale jaki? Okazuje się, że walentynki nie oparły się prezentowej modzie. Kwiaty czy skarpetki, to dziś jest przeżytek. W modzie jest prezent, ale spersonalizowany, czyli dla konkretnej osoby. Może to być świeca o zapachu, który jest ulubiony przez daną osobę, może być poduszka ze zdjęciem. W grę wchodzi też kolacja przy świecach, czyli romantyczne spotkanie. Okazuje się, że czekoladki w kształcie serca to też dobry pomysł. I tu uwaga, walentynki to nie Dzień Kobiet, że to niby tylko kobiety otrzymują prezenty. Na Świętego Walentego obdarowywanie się prezentami obowiązuje dwie strony, czyli kobiety i mężczyzn. Nie zapominajcie zatem panie obdarować swego mężczyznę walentynką.

Jaworzno mało znane – Dąbrówka



Na mapie katastru galicyjskiego widoczna Dąbrówka (zbiory NAC)

Nazw miejscowych, powiązanych w ten czy inny sposób ze światem fauny czy flory jest w naszym języku naprawdę bardzo dużo. Niewątpliwie prym wiedzie tutaj nazwa miejscowa „Dąbrowa”, którą w naszej rodzimej rzeczywistości liczy się w setki. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Lasów dębowych było niegdyś u nas pod dostatkiem, więc za każdym razem, kiedy do danego rejonu bądź jednostki osadniczej przylegały lasy dębowe, to zazwyczaj określano je dąbrowami, ewentualnie dębnikami. Po prostu.

Nie inaczej jest zresztą u nas, w Jaworznie. Sama nazwa miasta nawiązuje do drzewa jaworowego. Podobnie jak w przypadku dzisiejszej dzielnicy miasta, Dąbrowy Narodowej, która do dzisiaj jest w pewnym sensie otoczona dębami, aczkolwiek odsetek tych właśnie drzew jest już dzisiaj zdecydowanie mniejszy.

Co ciekawe jednak, na terenie naszego miasta istnieje także zakątek, który niegdyś określany był mianem Dąbrówki. Na próżno dziś szukać takowej nazwy na współczesnych mapach. Nie przetrwała też zbytnio w pamięci potomnych. I tak naprawdę być może jedynym źródłem, informującym nas o takim miejscu jest jedna z map Katastru Galicyjskiego, który sporządzony został w połowie XIX wieku. Na próżno szukać takich też nazw na pozostałych mapach z epoki. Natomiast o jaki rejon chodzi? Jest to obszar optycznie zbliżony do terenu starego Długoszyna, przynajmniej w jego dziewiętnastowiecznych granicach, realnie jednak zdaje się ciążyć zdecydowanie ku Dąbrowie, a dokładniej, z punktu widzenia dzisiejszych realiów, ku Osiedlu Stałemu. Teren ten pokrywa się między innymi z działką, na której dziś usytuowany jest cmentarz parafialny na Osiedlu Stałym.

Bardziej precyzując, tytułowa Dąbrówka ulokowana była na terenie pół i łąk pomiędzy Długoszynem, a Dąbrową, aczkolwiek po południowo- zachodniej stronie okolicznych lasów, a więc poniekąd wewnątrz szerzej rozumianej „dąbrowy”. Na terenie tym znajdowały się przede wszystkim lasy, częściowo też być może pola uprawne. Skąd jednak taka, a nie inna nazwa? Zapewne porastał tam jakiś lasek dębowy, który wygenerował taką, a nie inną nazwę. Jest to dość prawdopodobne. Czemu jednak teren ten wyróżniono poniekąd w ten sposób, nadając taką właśnie nazwę? Nie da się tego doprecyzować. Nie mniej prawdopodobnym wydaje się, że znajdował się tutaj jakiś niewielki przysiółek, leżący przy lokalnej drodze do Dąbrowy, stąd przysiółek ten połączono w pewnym sensie z Dąbrową i jej mieszkańcami, używając wszak zdrobnienia. Warto też przypomnieć, że droga wiodąca z Długoszyna na Dąbrowę zwana była „białą ścieżką”, przez wzgląd na występujący tutaj powszechnie kamień wapienny, wyłażący poniekąd z ziemi i nadający traktowi taki, a nie inny koloryt.

Zastanawiające jest jednocześnie czy w miejscu zwanym Dąbrówka mieszkali jacyś „stali” mieszkańcy? Ze wspomnianej mapy to nie wynika, ale nie sposób wykluczyć tego w sposób bezdyskusyjny. Być może ta lokalna mapa odzwierciedla jedynie elementy lokalnego krajobrazu, które zrodziły takie, a nie inne określenie tego miejsca. Warto przy tym dodać jednocześnie, że nazwa taka pojawia się w źródłach kartograficznych najprawdopodobniej tylko raz. Może to świadczyć o tym, że była ona swego rodzaju efemerydą, a więc czymś krótkotrwałym i przelotnym.

Bez względu na to, czy takowa nazwa miejscowa zrodziła się wyłącznie z elementów świata przyrody, czy stanowiła swego rodzaju przysiółek po drodze na Dąbrowę oraz bez względu na to, czy odzwierciedlał on jakiś kontekst osadniczy, miejsce to, chociaż realne, uznać należy za zdecydowanie krótkotrwałe zjawisko, które przetrwało na jedynej zaledwie mapie, zatarło się natomiast w lokalnej pamięci w sposób raczej bezdyskusyjny. Takich nazw zresztą w okolicy było więcej, a pomimo tego także zdecydowana ich część nie zachowała się do dzisiaj, stanowiąc zaledwie przejściowy element lokalnej historii.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 7b3225264b